Nr. 161 Wtorek, dnia 12-go czerwca 1928 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66. Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem. Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Konferencja min. Zaleskiego z Waldemarasem

KOWNO, 11.6. — Litewska Agencja telegraficzna donosi z Paryża, że odbędzie się tu między premjerem Waldemarasem a min. Zaleskim konferencja, na której ustalone zostaną terminy dalszych rokowań posko-litewskich. (PAT.).

Przygotowania do amnestji

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Na komisji prawniczej Sejmu P.P.S. postawiła wniosek aby amnestję rozszerzyć na przestępstwa z pobudek religijnych, politycznych i socjalnych.

Wnisek odrzucono. Następne posiedzenie w środę.

Wódz emigracji rosyjskiej

wyjechał do Paryża

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Prezes komitetu emigracyj Wiktor Siemionow opuścił wczoraj Warszawę udając się do Paryża.

Strajk tramwajów odroczony

Dobra wola i rozwaga zwyciężyły

WŁADZE ROZPOCZYNAJĄ INTERWENCJĘ

Na wczorajszy dzień akcji podwyżkowej tramwajarzy złożyły się przedpołudniowe konferencje z panem wojewodą Jaszczołtem, prezydentem Ziemięckim i inspektorem pracy Wojtkiewiczem oraz walne zebranie pracowników tramwajowych.

Na wstępie konferencji z panem wojewodą przedstawiciele tramwajarzy pp. Wojdan i Marciniak oświadczyli, że chcieliby uniknąć za wszelką cenę strajku, który rozszerzyć się musi i na inne instytucje użyteczności publicznej, nieustępliwe jednak stanowisko dyrekcji KEŁ., któremu dała wyraz na konferencji u inspektora pracy, oświadczając, iż nie udzieli nawet podwyżki w wysokości choćby 1 proc., zmusza pracowników do podjęcia akcji strajkowej.

Następnie przedstawiciele tramwajarzy oświadczyli p. Wojewodzie, że dyr. Ring operował świadomie fałszywemi cyframi przy podawaniu stawek zarobkowych, na dowód czego przedłożyli kilka książeczek obrachunkowych pracowników KEŁ.

Wynika z nich niezbicie, że faktyczny zarobek tygodniowy jest znacznie niższy od cyfr podanych przez dyrekcję KEŁ.

W odpowiedzi na to p. Wojewoda oświadczył, że porozumiewał się w tej sprawie z p. prezydentem Ziemięckim i insp. pracy i, że ten ostatni będzie jeszcze konferował w tej sprawie z dyrekcją KEŁ.

Następnie delegaci konferowali z prez. Ziemięckim i p. Wojtkiewiczem.

Na konferencji tej p. Wojtkiewicz wysunął wniosek, by termin strajku odłożyć do piątku, t. j. dnia 15 bm., a to w celu dania możności interweniowania władzom lokalnym.

Jednocześnie p. Wojtkiewicz zaznaczył, że termin dany dyrekcji KEŁ. nie mogły władze wyzyskać na ingerowanie, ponieważ pan Wojewoda zaabsorbowany był zwiedzaniem z p. Prezydentem Rzeczypospolitej województwa łódzkiego, prez. Ziemięcki — pożyczką amerykańską, inspektorat pracy — strajkiem włókniarzy.

Na tem konferencję zamknięto.

* * *

O godz 10 .30 na terenie remizy zebrało się około 600 pracowników tramwajowych, by wysłuchać sprawozdania delegatów i zadecydować:

strajk czy zwłoka.

Obszerny bardzo rzeczowy referat wygłosił prezes związku tramwajarzy p. Marciniak, zaznaczając jednocześnie, że zarząd jest za wnioskiem pana insp. pracy z tego względu, że uważa, iż **należy wyczerpać wszystkie możliwe środki przed chwyceniem się najsilniejszego — strajku.**

Następnie prezes Marciniak postawił wniosek, by wyrazić uznanie prasie łódzkiej, a w szczególności **„Hasłu Łódzkiemu"** za rzeczowe i lojalne stanowisko zajęte w całej sprawie.

Wiosek przyjęto przez aklamację.

Po referacie wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, która chwilami ltawała się niemal burzliwa.

Zaznaczyły się w niej dwa zasadnicze kierunki:

Starsza generacja, ludzie poważni, stateczni, zrównoważeni, którzy już brali udział w niejednym strajku, zgadzali się ze stanowiskiem zarządu i wnosili o odroczenie terminu do piątku, młodzież zaś, którą unosiły nerwy, żądała natychmiastowego proklamowania strajku.

Dopiero koło godz. 12 w nocy olbrzymią większością głosów przyjęto wniosek treści następującej:

„Walne zebranie tramwajarzy uchwala odroczyć termin strajku do piątku dnia 15-go bm., by daćtym sposobem możność ingerencji władzom lokalnym".

* * *

W związku z akcją tramwajarzy wyjeżdża dziś do Warszawy pan prezydent Ziemięcki, który poruszy te sprawę w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Rozbita prawica tworzy nowe stronictwo

Szumne nazwy, dźwięczne hasła... a ludzi coraz trudniej nabierać

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Obradowała w Warszawie Rada Naczelna ZW. Lud. Nar.

Na czoło uchwał wysuwa się postanowienie utworzenia nowego stronnictwa narodowego, w którym mogłyby się skupić wszystkie żywioły z pod haseł listy 24.

Nowe stronnictwo otrzymać ma nową, szumną nazwę.

Tragikomiczne są te usiłowania obozu prawicowego, który poniósłszy sromotną klęskę przy wyborach, na gwałt szuka sposobności wzmocnienia swych przerzadzających się szeregów.

Nie tędy droga! Nie nowych stronnictw trzeba, nie nowych nazw i frazesów, ale treści narodow.—to znaczy takiej treści, takiego do programu, który godzi się z interesami całego narodu i całego Państwa.

Nad tem czas pomyśleć, partyjnicy z prawicy!

Müller tworzy rząd niemiecki

BERLIN, 11.6. — Jak donosi socjalistyczny „Vorwörts" poseł Herman Müller, prezes frakcji socjalistycznej Reichstagu wezwany został przez prezydenta Hindenburga na wtorek, godz. 10 rano.

Prasa przypuszcza, że Herman Müller otrzyma misję tworzenia nowego gabinetu. (PAT.).

Rozczarowanie...

Niema żadnej decyzji co do lotu Kubali i Szałasa

Oficjalna Polska Agencja Telegraficzna donosi:

W związku z pewnemi wiadomościami, które ukazały się w prasie, departament lotnictwa komunikuje, że porucznicy Kalina i Szałas dokonywują normalnych lotów treningowych, które nie pozostają w żadnym związku z lotem do Ameryki południowej, ponieważ co do tego lotu żadna decyzja nie istnieje.

Doniesienie to przyjęte będzie ze zdziwieniem i rozczarowaniem przez społeczeństwo polskie, w którem tak długo reklamowany był projekt lotu Kaliny i Szałasa.

Albo to więc spóźniona ochrona tajemnicy, albo — należą się wyjaśnienia dlaczego lot odwołano.

24 zabitych — 120 rannych

BERLIN, 11.6. (Tel. wł. „Hasła Łódzk."— Straszne wrażenie wywarła w całych Niemczech wieść o onegdajszej katastrofie ekspressu Monachjum—Norymbergja, pod stacją Siegelsdorf.

Liczba zabitych dotychczas wydobytych z pod gruzów wagonów 24. Liczba rannych i ciężko poparzonych parą rozbitej lokomotywy sięga 120.

Walne zwycięstwo Łodzi

w meczu z Nowym-Jorkiem

6:0 (2:0)

Zwycięstwo! Tryumf zupełny!

Wczorajszy dzień będzie miał osobną kartę w kronice sportu łódzkiego.

Pobiliśmy Nowy York! Pobiliśmy na głowę, sromotnie, bezapelacyjnie.

Zgórą 5 tysięcy osób widziało wczoraj ten tryumf i szalało z entuzjazmu, gdy sędzia odgwizdał koniec meczu.

O przebiegu gry nie wiele można napisać. Piłka wędrowała w ciągu 90 minut od główki do główki i od nóżki do nóżki łodzian, a gdy im się podobało — to ten lub ów strzelał bramki. Nawet przyznany amerykanom łaska wie przez sędziego rzut karny, nie spodobał się fenomenalnemu Rappaportowi, który też obronił go brawurowo.

A oto szczegóły: w 1, 2, 5, 6, 9 14 i 16 minucie padają dla Łodzi niewyzyskane rogi. W 18 min. New York przedostaje się poraz pierwszy, w 20 poraz drugi i w 22 poraz trzeci pod bramkę Łodzi. Sędzia dyktuje rzut karny ochrzczono go „pożyczkowym", lecz bramkarz Łodzi broni bajecznie. Następują jeszcze 3 rogi i Łódź strzela przez wymarzonego w tym dniu Frankusa, w 32 min. pierwszą, a w 44 min. przez Herbstreicha drugą, wspaniała bramkę.

Po przerwie w ciągu 25 minut Łódź znowu śpiewała. Janczyk strzela już w pierwszej minucie trzecią bramkę, trzy minuty póź niej Herbstreich podwyższa rezultat 4:0, poczem Amerykanie przedzierają się przez tyły Łodzi, uzyskując róg (5 minuta). Padają jeszcze trzy rogi dla Łodzi, poczem Gałecki broni niebezpieczny moment z przeboju gości. Jeszcze 4 rogi dla New-Yorku i dwie bramki dla Łodzi strzelone przez Herbstreicha i Janczyka ozanjmia koniec walki, który Amerykanie przy końcu zamieniliby chętnie na boks.

Wyróżnić wypada z pośród całej nadzwyczaj ambitnie i ofiarnie grającej drużyny Łodzi — parę: Frankus—Janczyk.

Reprezentacja Łodzi, prócz Durki na prawem skrzydle, nie miała żadnego słabego punktu. A gdyby Durka grał tylko przeciętnie wyznaczoną mu rolę porcja bramek otrzymanych przez New-York od Łodzi powyższyłaby się co najmniej dwukrotnie.

Min. Zaleski o prasie

BERLIN, 11.VI. (Tel. wł. „Hasła Ł.") — Z okazji międzynarodowego zjazdu dziennikarzy w Kolonji wydano jednodniówkę zawierającą autografy najwybitniejszych mężów stanu.

Autograf min. Zaleskiego wyraża myśl, że prasa toruje drogi dyplomacji, jak również kończy i utwierdza to co dyplomacja rozpoczyna. Jest to doniosła rola dziennikarstwa.

Poseł Wyrzykowski
contra
poseł Polakiewicz

Pos. Wyrzykowski wystosował list do Marszałka Sejmu z prośbą o powołanie sądu marszałkowskiego, wobec tego, że pos. Polakiewicz zarzucał mu świadome dostarczenie marszałkowi sfałszowanego stenogramu, a mimo sprawa wyjaśniła się pos. Polakiewicz oskarżenia nie cofnął.

„Italja" zniszczona

Załoga statku znalazła schronienie na dwuch krach

OSLO, 11.6. Statek „Cita di Milano" jest w kontakcie radjowym z „Italją".

Według ostatniego radjotelegramu, **„Italja" zupełnie jest zniszczona i narazie niema mowy o możliwości uruchomienia sterowca. Załoga „Italji" znajduje się na 2 krach pędzonych wiatrem ku brzegowi.**

— — —

Skróty telegraficzne

Pierwsze 50 samochodów wyprodukowanych w Czechowicach pod Warszawą opuściło wczoraj zakłady mechaniczne „Ursus".

Uroczystość zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej.

Paryska ambasada. Polska wydała przyjęcie na cześć bawiącego w Paryżu min. Zaleskiego. W bankiecie brali udział m. in.: Curie-Skłodowska, Paderewski, marszałek Foch.

Pomnik Marsz. Piłsudskiego stanąć ma w Modlinie, na miejscu gdzie stał pomnik Mikołaja II. Komitet budowy rozpoczął zbieranie funduszów.

Zjawa generała Zagórskiego

na posiedzeniu Sejmu

Prawica upomina się o „bohaterów" którzy są... „na przeszkoleniu w kryminale"

Dwa budżety były na porządku dziennym: wojska i sprawiedliwości.

Kluby wyczerpały kontygent czasu na przemówienia, więc też żwawo idą naprzód debaty budżetowe.

Nie brak jednak zgrzytów bądź smutnych bądź więc oburzających...

Prawica zachowała sobie ze swego kontyngentu kilkanaście minut dla samego pana Trąmpczyńskiego wykorzystał on czas ten na przemówienie wyjątkowo niesmaczne, nawskroś polityczno - demagogiczne i nic wspólnego nie mające ze sprawą budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

W dyskuji nad budżetem armji opozycja ruszyła do ataku dwoma odmiennemi drogami Lewica biła na liczebność armji i czas trwania służby wojskowej, domagając się tu redukcji. Prawica nie zdobyła się na rzeczowość, znów wygłaszała przemówienia polityczne żonglując nazwiskami gen. Stanisława Hallera, Rozwadowskiego skazańca - Żymierskiego i obwiesia - Zagórskiego. Rozdzierano szaty pytając gdzie są ci „znakomici wojskowi", czemu nie w armji...

Jeden z mówców B. B. dał odprawę tym żalom za ludźmi któremi winny interesować się rządy, a nie parlament.

Wnioski lewicy nie mają szans w głosowaniu. Wnioski prawicy mają szanse... wzbudzić niesmak w społeczeństwie.

Serję przemówień niedopuszczalnych zakończył wczoraj wice-marszałek sejmu(!) pos. Zabajkowicz (Ukr.). Przemówienie to było tak prowokacyjne, że część posłów opuściła salę.

Kto wysłuchał tego wszystkiego miał prawo pomyśleć — ciężko być w Polsce uczciwym demokratą, tacy przedstawiciele mniejszości propagują wśród nas skrajny szowinizm i nacjonalizm.

* * *

Poseł Kościałkowski (B. B.) referował budżet Spraw Wojskowych. Preliminowany jest on o 79 miljonów niżej od budżetu rzeczywistego r. ub. Jest to dowodem największej oszczędności Ministerstwa. Zmniejszony już być nie może — nie zabezpiecza jeszcze całkowicie obronności granic państwa. W r. 1927/28 M. Spr. Wojsk. poczyniło z nacz ne postępy zarówno w administracji, jak w dziedzinie wyszkolenia, polepszenia uzbrojenia oraz w zakresie przemysłu wojennego.

Omawiając **uposażenie wojska, referent** stwierdza, że jest ono **niedostateczne. Mówca większości komisji sprzeciwia się kategorycznie redukcji stanu liczebnego armji o 59,863 żołnierzy, prosi o przyjęcie budżetu** bez żadnych zmian.

Poseł Liebermann (PPS), oświadcza, **że** PPS. **ustosunkowuje się do budżetu wojskowego w sposób rzeczowy. Polityka światowa** nieusuwa obaw co do **utrzymania pokoju.** Z naciskiem zaznacza **poseł Liebermann,** że **państwo, które najwięcej woła o rozbrojenie, t. j. St. Zjednoczone, ma największy budżet wojskowy.**

W dyskusji **zabierali jeszcze głos poseł** Dąbrowski (ZLN.) **stwierdzając, że oszczędności w budżecie wojskowym można przeprowadzić** tylko **w tych granicach, które** nie wpłyną na zmniejszenie **obronności państwa** oraz **nie naraża na szwank zdrowia żołnierzy.**

Skrócenie **czasu służby wojskowej o trzy** miesiące wnosi **Stronnictwo Chłopskie, Wyzwolenie i PPS., co pozwoli zaoszczędzić 22** miljony złotych.

Tym mówcom **z prawicy, którzy nie wstydzili się wywoływać w Sejmie wstrętną postać gen. Zagórskiego,** odpowiadał pos. Polakiewicz (B. B.). **Mówca przypomina, że generał ten był swego czasu w austrjackim wywiadzie a jednocześnie szefem sztabu legionów polskich i dopuszczał się denuncjacji swych kolegów legjonistów przed generałem** Besselerem.

W tej samej sprawie zabiera jeszcze głos wiceminister gen. Konarzewski i pos. Kościałkowski. Ten ostatni przypomina, że gospodarka departamentu lotnictwa, na której czele stał gen. Zagórski była powodem badania specjalnej podkomisji sejmowej jeszcze **przed** przewrotem i komisja ta bardzo **negatywnie** odniosła się do tej gospodarki. Korpus kontrolerów również badał te sprawy i uznał gospodarkę za wadliwą, przynoszącą szkody państwu i zażądał usunięcia gen. Zagórskiego i Żymierskiego.

Zkolei izba przystąpiła do budżetu ministerstwa sprawiedliwości. Budżet ten referował poseł Rozmaryn (koło żydowskie), zaznaczając, że według tego budżetu wynoszą 4,4 proc. wydatków całego budżetu.

Dłuższe przemówienie wygłosił poseł Trąmpczyński ostro, krzykliwie, a nie rzeczowo krytykując „niepraworządność" rządu. I przy tej okazji znalazło się miejsce dla smutnej pomięci Zagórskiego.

Bl. Bezp. zapowiada odpowiedź na przemówienie pos. Ttrąmpczyńskiego.

Witos wzywa do walki

Wielki wiec Piasta w Wierzchosławicach

KRAKÓW, 11.6. (Tel. wł. „Hasła Łódzkiego"). Z inicjatywy krakowskiego Zarządu Okręgowego P. S. L. „Piast" zwołano w niedzielę do Wierzchosławic wielki wiec, na który przybyli prawie wszyscy posłowie i senatorowie oraz około 5000 delegatów organizacyj piastowych z całej Polski. Z pośród posłów **nie przybył pan Rataj, którego na wiec nie proszono.**

Kulminacyjnym punktem wiecu było godzinne przemówienie posła Witosa, który wzywał do walki przeciwko magnatom, szlachcie, żydom i wszystkim międzynarodówkom.

Charakterystycznem jest to, że olbrzymi wiec został zwołany **bez rozgłosu** i bez długich przygotowań, jedynie drogą sztafet, rozesłanych w ostatnich dniach ubiegłego tygodnia.

—————

Inspektor kontroli skarbowej pod kluczem

Nowy klient komisji do walki z nadużyciami

Wiceprezes Sądu Okręgowego w Łodzi Bronisław Witkowski, delegat komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami po kilkugodzinnem przesłuchaniu wydał polecenie aresztowania Piotra Dąbrowskiego, inspektora kontroli skarbowej I Urzędu Akcyz i Monopoli Skarbowych w Warszawie.

Inspektor Piotr Dąbrowski postawiony został w stan oskarżenia z art. 567 cz. III i IV Kodeksu Karnego (usiłowanie wymuszenia łapówki za pomocą ucisku służbowego) oraz z art. 658 cz. II i III K. K. (usiłowanie ściągnięcia na swoją korzyść nieprawnych poborów wymuszonych za pomocą ucisku służbowego).

Piotra Dąbrowskiego aresztowano w lokalu komisji przy ul. Nalewki 2.

Krwawa zemsta Komunisty

Rozprawa o zabójstwo za niegłosowanie na listę komunistyczną — odroczona

Korespondent „Hasła Łódzkiego" donosi z Warszawy:

Sąd okręgowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Mińsku Mazowieckim odroczył z powodu niestawienia się świadków sensacyjną sprawę o zabójstwo na tle politycznem w związku z ostatniemi wyborami do Sejmu.

Oskarżony, 28-letni robotnik, Stanisław Sekular, na krótko przed głosowaniem do Sejmu uzyskał od niejakiego Borucha Bronszteina przyrzeczenie głosowania na listę komunistyczną Nr. 13. Gdy po wyborach Bornsztein przyznał się, że danego przyrzeczenia nie dotrzymał, Sekular zaczail się pod drzwiami mieszkania Bronszteina i gdy ten wyszedł rzucił się na niego z nożem, zadając mu dwie rany w rękę. W pogoni za uciekającym, Sekular ranił go jeszcze dwa razy w plecy. Po paru minutach, gdy Bronsztein ukrył się przed napastnikiem w mieszkaniu, rozwścieczony Sekular wyważył drzwi i zadał swej ofierze śmiertelne pchnięcie nożem w piersi. Bronsztein zmarł natychmiast. Sekulara aresztowano.

Oskarżonemu **grozi kara śmierci.**

Socjalizm na nowych drogach

„Uwolnijmy się od marksizmu!"

nowe hasło lewicy francuskiej

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkeigo")

Paryż, w czerwcu 1928 r.

Niewiadomo jeszcze dziś, kto, z kim, o co i w jakiej formie toczyć będzie walkę na terenie parlamentarnym. Niewiadomo, jaką będzie topografja partyjna frontu opozycyjnego, gdyż nie skrystalizowały się dotychczas wcale bloki polityczne, ugrupowania stronnicowe, aljanse strategiczne.

Szturmy do gabinetu Poincarégo będą, rzecz oczywista, przypuszczane i nawet gwałtowne. Ponieważ jednak trudno określić ilościowy i jakościowy skład koalicji antirządowej, przeto wszelkie rozważania na temat wartości tych ataków wydać mogły się bezprzedmiotowemi i przedwczesnemi, gdyby... Gdyby nie pewne **posunięcia taktyczne,** już teraz przez Poincarégo dokonane, a zwłaszcza gdyby nie **Kongres Socjalistyczny** w Tuluzie, którego uchwały posiadają symptomatyczne znaczenie natury ogólnopolitycznej.

Pewien wybitny parlamentarzysta francuski, **mówiąc w ten sposób,** pragnął zwrócić moją uwagę na zmianę,, zaszłą **jeszcze przed otwarciem nowej Izby** Deputowanych w łonie gabinetu.

Teka ministra robót publicznych była vacat, ponieważ Fallieres podał się do dymisji bezzwłocznie po niepomyślnej dla niego kampanji wyborczej. Otóż Poincaré **nie uległ presji prawicowej grupy Marina** i powierzył to stanowisko Luchaire'owi, ex-ministrowi finansów w okresie panowania Kartelu Lewicowego, a obecnemu delegatowi ekonomicznemu Francji w Genewie.

Postępek ten zdaje się jasno wskazywać, że premjer dba o utrzymanie dobrych stosunków **z centro-lewym obozem** parlamentarnym. Niemniej znamiennym politycznie faktem jest utworzenie specjalnego ministerstwa żeglugi powietrznej, na którego czele staje popularny bardzo deputowany Eynac. I to również jest pewnego rodzaju zadośćuczynieniem moralnem **dla lewicy** nawet umiarkowanej, wielokrotnie już protestującej przeciwko niedołęstwu ministra handlu Bokanowskiego, w którego zawiadywaniu znajdowało się poprzednio lotnictwo cywilne.

Poincaré umie poświęcać ludzi dla... celów.

Nie odegrałyby te ustępstwa wszakże żadnej poważniejszej roli, gdyby nie **chaos,** panujący w obozie przeciwników dzisiejszego gabinetu, chaos, jeszcze bardziej spotęgowany wynikami Kongresu w Tuluzie.

Aczkolwiek udało się bowiem komisji redakcyjnej sformułować rezolucję ostateczną w takiej formie, która zaaprobowana została jednogłośnie przez wszystkich uczestników zjazdu, ale było to niemal Pyrrhusowe zwycięstwo! Najkunsztowniejsza ornamentyka djalektyczna nie jest w stanie zamaskować coraz jaskrawiej uwidaczniających się **rysów** w dogmatycznej i taktycznej strukturze francuskiej **partji socjalistycznej.**

Ściera się **doktryna z życiem:** „Delivrons nous du Marxisme" (Uwolnijmy się od Marxizmu"), brzmi tytuł książki Luciena Deslinéres. Czyż nie jest to otwarte wezwanie do **rewizji zasadniczych postulatów,** do „heretyckiego" odstępstwa od dogmatów ortodoksyjnych?!

Jeden z delegatów- Marcel Déat, postawił, w swoim przemówieniu, na Kongresie, jeszcze wyraźniej kropkę nad „i" programowem. **„Marx miał na myśli wyłącznie klasę robotniczą.** Kapitalizm wszakże, w miarę rozwoju swojej potęgi zaciążył despotycznie i nad innymi składnikami organizmu socjalnego, nad szarą masą drobnych sklepikarzy, rejentów, małorolnych włościan, niższych urzędników, inteligencji pracującej i całego stanu średniego etc... Czyż możemy wyrzekać się tych popl..c..ników ewentualnych naszej ideologji?! Przecież jest to grunt nader podatny do akcji propagandowej na szerszą skalę demokratyczną pojętej!"... **Słowa znamienne,** w głębokiem skupieniu wysłuchane.

Socjalizm w tej interpretacji zwolenników demokratycznego ewolucjonizmu, socjalizmu, który liczy się z realnymi warunkami życia teraźniejszego, nie może już poprzestać na bezkompromisowem veto. Musi dążyć ku mniej, lub więcej bliskiemu **porozumieniu** taktycznemu ze stronnictwami ideowo - pokrewnemi, by móc, po niejakim czasie, przejść do **konstrukcyjnej działalności państwowej.**

Prawda, lewe skrzydło partji nie podziela tych poglądów i skłania się raczej już ku solidaryzowaniu się, chociażby sporadycznie, **z komunistami,** ale większa część nowoobranych parlamentarzystów socjalistycznych należy do obozu **wyraźnie umiarkowanego.** Jeśli przeto oni stanowić będą o polityce frakcji w Izbie Deputowanych, to ostrze opozycji przeciwko Poincarému będzie znacznie stępione, gdyż Paul Boncour, Albert Thomas, Jouhaux, etc. już dziś — bądź pośrednio, bądź bezpośrednio — z obecnym gabinetem współpracują. Co nie wyklucza zmiany stanowiska, o ile wytworzy się, w dalszej przyszłości, dostatecznie silna... większość **lewicowo - umiarkowana,** jako wynik „kombinacyj parlamentarnych" radykałów z socjalistami. Bo przecież ambicyj partyjnych i osobistych nic nigdy stłumić nie zdoła...

Z. Kl.

Min. Składkowski zrezygnował

z inspekcji sanitarnej woj. łódzkiego

Jak już donosiliśmy, w dniu onegdajszym przybył niespodziewanie na teren województwa łódzkiego Minister Spraw Wewnętrznych generał dr. Sławoj-Składkowski i udał się w odwiedziny do swych krewnych, zamieszkujących w powiecie Konińskim, u których też bawił cały dzień.

Pan minister przy tej okazji zamierzał dokonać inspekcyj sanitarnej paru powiatów województwa łódzkiego w drodze powrotnej, w ostatniej jednak chwili naglony niecierpiącemi zwłoki sprawami państwowemi, z zamiaru tego zrezygnował i niezatrzymując się nigdzie, wrócił drogą na Wieluń z powrotem do Warszawy.

Wielkie dni oficera rezerwy

Tegoroczny Walny Zjzd Delegatów Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej odbędzie się, jak już donosiliśmy, w dniach 16 i 17 bm. w Toruniu, prastarem mieście pomorskiem.

Uczestnicy ostatnich wojen polskich, dawni towarzysze broni podążą do grodu Kopernika, by w gronie własnem przeżyć chwile wspomnień i rozważyć szereg najżywotniejszych spraw Związku.

Uroczysty i szczerze patrjotyczny charakter, jaki Zarząd Główny Z. O. R. zamierza nadać zjazdowi, zwraca na Toruń oczy całej Polski.

W programie jest przewidziane przemówienie Prezesa Zarządu Głównego ppłk. rez. dr. Stanisława Szurleja na temat „Polskie Pomorze", rzucenie na fale Wisły wieńca w kształcie znaku Związku, pochody itd.

W dobie wytężonej akcji antypolskiej, prowadzonej na terenie międzynarodowym pod płaszczykiem obłudnych haseł pacyfistycznych przez odwiecznego naszego wroga, sąsiada ze strony zachodniej, manifestacyjne wystąpienie oficerów rezerwy będzie w tych warunkach najlepszą polską odprawą na zachłanność i zaborczość niemiecką.

Pomysł godny naśladowania w Łodzi

Amerykańskie sposoby walki z nieszczęśliwemi wypadkami w przemyśle

Dyrektor zakładów p. f. „Imperial Varnish and Colour Company" w Montrealu w Kanadzie stwierdził, że pomimo zastosowania licznych aparatów ochronnych przy maszynach, liczba *nieszczęśliwych wypadków* doszła do 10 w ciągu sześciu miesięcy przy personelu robotniczym, liczącym tylko 130 osób.

Natomiast w obecnej fabryce mydła „Levers Brothers", gdzie pracuje 270 robotników, ilość nieszczęśliwych wypadków była znacznie mniejsza. W rezultacie porozumienia między dyrektorami obu fabryk postanowiono na propozycję dyrekcji „Imperial Varnish" urządzić *konkurs* między obu zakładami: kto wykaże się mniejszą ilością wypadków przy pracy. Konkurs przyjęto i ułożono w celu wyrównania szans dla obu konkurentów specjalny regulamin. Co miesiąc, każdego pierwszego, „Imperial Varnish" komunikował „Lever Brothers" liczbę wypadków, które miały miejsce w fabryce w ciągu poprzedniego miesiąca. To samo czyniła fabryka „Lever Brothers". W ten sposób każda fabryka obliczała nietylko swój własny odsetek wypadków. lecz i konkurenta.

Wyścig ten podniecił pracowników obu fabryk. Starali się oni *w celu wygrania konkursu* unikać nieszczęśliwych wypadków i zapobiegać im przez *zdwojoną ostrożność.*

Rezultaty nie dały na siebie czekać. Po pierwszych trzech miesiącach konkursu, okazało się iż miały miejsce tylko 4 wypadki przy pracy. W ciągu całego 1926 r. „Imperial Varnish" zarejestrował tylko 4 wypadki, a zaś „Lever Brothers" — 5. Zaś w r. 1927-ym „Lever Brothers" zanotował tylko 2 wypadki.

Przykład ten zachęcił związek przemysłu kanadyjskiego „Associated Industries" do urządzenia *„Konkursu bezpieczeństwa".* Wzięły w nim udział *303* fabryki. Konkurs trwał 3 miesiące, obejmował zaś fabryki z różnych gałęzi przemysłu. Po upływie trzech miesięcy zbadano wykazy we wszystkich biorących udział w konkursie fabrykach, przyczem okazało się, iż ogólna liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy uległa *redukcji.* Zachęciło to Związek Przemysłu do przedłużenia konkursu na następne 3 miesiące.

Wyniki i warunki konkursu mają być, ze względu na pewną ich doniosłość, rozpatrywane i badane na Konferencji Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Dalsze starania o pożyczkę dla Łodzi

P. prezydent Ziemięcki udaje się do Warszawy

W dniu dzisiejszym wyjeżdża do Warszawy p. prez. miasta pos. Ziemięcki celem przeprowadzenia konferencji w ministerstwie skarbu i dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego w sprawie pożyczki dla Łodzi.

Na konferencjach tych zostaną ustalone ostateczne warunki, na jakich Łódź, w razie nieemitowania pożyczki amerykańskiej w bieżącym miesiącu, otrzyma pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Projekt umowy pożyczkowej został przedstawionyby w środę ewentualnie w czwartek magistratowi oraz komisji skarbowo - budżetowej, tak, że już na czwartokowem posiedzeniu Rady Miejskiej odbyćby się mogło pierwsze uchwalenie wniosku pożyczkowego.

W ten sposób projektowane rozszerzenie robót kanalizacyjnych i podjęcie budowy domów robotniczych nie uległoby zwłoce.

Z życa Stanu Średniego we Lwowie

Intensywna praca nad konsolidacją mieszczaństwa

W ostatnim czasie można zaobserwować niezwykle silne dążenie mieszczaństwa polskiego do konsolidacji, warstwy Średnie Rzeczypospolitej przekonały się ostatecznie, że brak jednolitego obozu mieszczaństwa, brak uzgodnionej opinji publicznej Stanu Średniego, odbijał się fatalnie na interesach ludności miejskiej. Ani w Sejmie, na terenie pracy ustawodawczej, ani wobec rządu nie było dotąd prawdziwych reprezentantów interesów Stanu Średniego. Powszechne zjawisko majoryzacji warstw miejskich na korzyść ludności wiejskiej. Tak było za czasów wszystkich poprzednich Rządów, ale w szczególnie jaskrawy sposób zjawisko to wystąpiło w okresie władzy b. Ministra Skarbu — Wł. Grabskiego, gdy rzemiosła, kupiectwo i drobny przemysł zostały pozbawione całkowicie kapitału obrotowego i uginały się pod ciężarami podatków obrotowych, dochodowych i wielu innych świadczeń.

Nic więc dziwnego, iż warstwy mieszczaństwa poczęły szukać ratunku, szukać jakiejś rady na grożącą im pauperyzację — zubożenie.

Jedynem lekarstwem w tej sytuacji okazało się zorganizowanie rozbitej na liczne grupki i koterje ludności miejskiej w jeden wielki obóz Stanu Średniego, któryby zdołał opanować wszelkie trudności zjednoczyć i skonsolidować warstwy miejskie oraz wytworzyć jednolitą opinję i solidarną akcję w celu polepszenia ogólnej sytuacji gospodarczej miast i miasteczek polskich oraz obrony ich słusznych interesów.

To też od zupełnego rozbicia i zobojętnienia mieszczaństwo wszelkich dzielnic kraju przeszło do usilnej pracy wewnętrzno-organizacyjnej.

Raźno, sprężyście, z energją i rozmachem prawie amerykańskim, przystąpiono do zakładania kół, do utworzenia wspólnych instytucyj finansowych, spółek surowcowych, spółdzielni wytwórczych itd.

Słowem wzięto się do istotnej pracy społecznej, do rozbudowywania wszelkich placówek i organizacji całego Stanu Średniego w Polsce.

Ostatnio we Lwowie, w tej kresowej stolicy Małopolski Wschodniej, odbyła się ostatnio w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej Walne Zgromadzenie członków Wydziału Wojewódzkiego „Zjednoczenia Stanu Średniego".

Obradom przewodniczył b. Minister Poczt i Telegrafów, prezes Dr. Stesłowicz.

Dr. Stesłowicz zaznaczył na wstępie, iż obecne zebranie jest dalszym etapem organizowania Stanu Średniego w Małopolsce Wschodniej, a po zmianie nazwy organizacji z „„Koła Inicjatywy Gospodarczej Odbudowy Stanu Średniego" na „Zjednoczenia Stanu Średniego we Lwowie"; oraz zatwierdzeniu zmienionego statutu, przystąpi ona do dalszej, statutem określonej, pozytywnej pracy.

Następnie p. wiceprezes Maksymowicz zdał sprawozdanie z czynności „Koła za rok 1927", która ograniczyła się głównie do:

1) Urządzenia uroczystości z racji 250 rocznicy zgonu znakomitego pisarza mieszczaństwa i burmistrza m. Lwowa — Bartłomieja Zimorowicza.

2) Zorganizowania osobnej grupy Stanu Średniego, pod nazwą: „Obóz Gospodarczy" oraz przeprowadzenia pracy wyborczej przy ostatnich wyborach do Izb Ustawodawczych.

3) Urządzenia we Lwowie Zjazdu Delegatów Stanu Średniego 3 Województw Małopolski Wschodniej.

4) Pracy wewnętrzno-organizacyjnej.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości.

Z kolei p. Prezydent Izby Przemysłowo-Handlowej Dr. Rucker w imieniu Komisji Rewizyjnej przedstawił stan rachunków do 1-go maja 1928 roku.

Postawiony przez Dr. Ruckera wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum jednomyślnie uchwalono.

W wolnych wnioskach p. wiceprezes Maksymowicz poruszył sprawę zawieszenia Samorządu we Lwowie" podjęło interwencję u rządu w Warszawie oraz w Sejmie celem przywrócenia samorządu lwowskiego.

Pozatem p. wiceprezes Maksymowicz zakomunikował zebranym, iż na zaproszenie „Zjednoczenia Stanu Średniego" przybędzie w najbliższym czasie do Lwowa p. Minister poseł E. Kwiatkowski, aby wysłuchać postulatów oraz zaznajomić się z potrzebami miasta.

W dalszej dyskusji zabierali głos pp.: Dr. Danielski, Felszyn, Dr. Wereszczyński, b. poseł H. Śliwiński, Witski, Sołtys, Hewak, Baran i inni.

Wreszcie przystąpiono do uzupełniających wyborów 5 członków Wydziału na miejsce wylosowanych.

Wybrano do Wydziału „Zjednoczenia Stanu Średniego we Lwowie" Dr. Marcelego Chlamtacza, L. Hoszowskiego, Cz. Müllera, Dr. J. Rukra i Dr. Zdzisława Sułkowskiego.

Do Rady Nadzorczej zaś wybrano pp.: Dr. Zygmunta Danielskiego, Aleksandra Lewickiego i W. Sulimirskiego.

KRONIKA

Wtorek, 12 czerwca, Jana W.
Środa, 13 czerwca, Antoniego Pad.

TEATRY.

Miejski — Pani Prezesowa.
Kameralny — Dar Poranka.
Popularny — Gejsza.
Gong — Przeciera się.

KINA:

Apollo — Nędznicy.
Corso — Syn Nieba.
Czary — Minuta przed dwunastą.
Era — Płonącą granica.
Grand Kino — Człowiek bez nóg.
Imperial — Władca wschodu Hary Peel.
Luna — Zięć firmy Kohn.
Mimoza — Najsprytniejszy złodziej świata.
Mewa — Płomienna noc i występy artystyczne.
Odeon — Krwawa blizna.
Oświatowy — Marsyljanka.
Oaza — W szponach czerwonoskórych.
Resursa — Dama w wagonie sypialnym.
Record — Robinson w dżungli.
Spółdzielnia — Hazard.
Syrena — Branka Czerwonego Wodza.
Słońce — Okręt potępionych.
Slinks — Golgota uczciwej kobiety.
Venus — Noc grozy.
Victoria — „Chłopczyca półdziewica“.

Kalendarzyk zebrań rzemieślniczych

Dziś, dnia 12 czerwca o godz. 5 po poł. u starszego Cechu p. Kernera przy ul. Radwańskiej 44 odbędzie się zebranie Mistrzów Dekarzy i Asfalciarzy.

O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dnia 12 czerwca dyżurują następujące apteki:

M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W Groszkowski (Konstantynowska 15), K. Perelman (Cegielniana 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Pobór do wojska

Jutro, t. j. we środę, dnia 13 czerwca r. b. przed Komisjami Poborowemi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18)

Poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie V Komisarjatu Policji Państwowej o nazwiskach na litery:

S od Szk., T. do Te

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34).

Dnia 13 czerwca — poborowi rocznika 1906, mający odroczenie z art. 35b ustawy o powsz. obow. sł. wojsk. (czasowo niezdolni do służby w wojsku stałem), zamieszkali w obrębie IVKomisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K. L, Ł,

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82).

Dnia 13 czerwca — poborowi roczn. 1907 zamieszkali w obrębie VII Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:

C od Czy, D, E, F, G do Gle.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyci, z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającemi tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi.

Straszny czyn nożowców

Kilku nieznanych opryszków śmiertelnie poraniło przechodnia

Ofiara krwawych porachunków zmarła w szpitalu

Wczoraj rano ulica Wawelska stała się widownią bestjalskiej rozprawy nożowej.

46-letni Wincenty Radwański, zamieszkały przy ul. Wawelskiej 6, oraz znajomy jego 20-letni Józef Górka, zamieszkały przy ulicy Spacerowej 12 zostali napadnięci przez kilku osobników, którzy zadali im szereg ran nożami.

Józefowi Górce w straszliwy sposób pokrojono twarz i zadano szereg ran w klatkę piersiową. Radwańskiemu rozpruto brzuch tak straszliwie, że jelita wypłynęły na wierzch.

Po dokonaniu bestjalskiego, czynu, napastnicy zbiegli. Jęki ciężko rannych usłyszeli mieszkańcy okolicznych domów, którzy zaalarmowali policję.

Niezwłocznie zawezwano pogotowie ratunkowe, które przewiozło obydwie ofiary potwornej rozprawy nożowej do szpitala Poznańskich, gdzie Radwański po paru godzinach, nie odzyskując przytomności, zmarł.

Zorganizowany energiczny pościg za zbrodniarzami doprowadził do aresztowania 24-letniego Kazimierza Herca, zamieszkałego przy ulicy Zgierskiej 70, brata jego 29-letniego Wacława, zamieszkałego przy ulicy Niecałej 9, 34-letniego Władysława Krawczyka i 25-letniego Stanisława Gabrysiaka, zamieszkałych przy ulicy Łagiewnickiej 38.

Istnieją poważne dane, że aresztowani dokonali krwawego napadu na Górkę i Radwańskiego na tle porachunków osobistych.

„Dzień Matki“

Akademja w sali „Resursy Rzemieślniczej“

Zorganizowana staraniem koła mieszczanek przy „Resursie Rzemieślniczej“ Akademja ku uczczeniu „Dnia Matki“ przyniosła w całej pełni ten niezwykle serdeczny nastrój jaki pragnęły wywołać organizatorki tej ze wszechmiar godnej pochwały imprezy.

Przy tej sposobności podnieść również należy to pełne zrozumienie idei uczczenia kobiety Matki wśród szerokich mas mieszczańkich naszego grodu, czego dowodem była nad spodziewanie licznie zgromadzona publiczność, głównie rozumie się kobiet.

Po zagajeniu uroczystości przez p. prof. Pawlikowskiego, nastąpiły produkcje muzyczne absolwenta konserwatorjum muzycznego p. Kijeńskiej, F. Barwińskiego, który przy akompanjamencie p. Br. Wiśniewskiego, studenta uniwersytetu warszawskiego odegrał na skrzypcach: Chopin - Sarate: Nocturne oraz J. Brahmsa „Walczyk“, wykazując — zwłaszcza w tym ostatnim — dużą technikę i uczucie. Taksamo „Emde“ Chopina i „Elegja“ Rachmaninowa, odegra na fortepianie przez p. Wiśniewskiego przyjęte zostały ogólnym aplauzem i liczne oklaski audytorjum były dla miłych artystów nagrodą za ich piękną grę.

Duże wrażenie wywołała deklamacja p. Mieczyńskiego, artystę Teatru Popularnego, który z uczuciem wypowiedział piękny wiersz pod tyt. „Orzeł“ oraz wierszyk specjalnie poświęcony Uroczystości „Dnia Matki“ przez młodego, utalentowanego poetę M. Plechala p. t. „Moja Matka“.

Przywitana rzęsistemi oklaskami wstąpiła następnie na estradę ulubienica publiczności łódzkiej p. Zofja Piątkowska, znana artystka Teatru Popularnego. Ładnym, dźwięcznym głosem odśpiewała „Modlitwę“ Toski, Arję pazia i „Na ust korali“ Marczewskiego, darząc słuchaczy perłami swego repertuaru. Częsta intonacja i inteligentne frazowanie świadczą o muzykalności śpiewaczki, która przy większej jeszcze rutynie stanie się niezawodnie siłą artystyczną najzupełniej godną deski sceny.

Referat p. prof. Strzępy, głęboki co do treści i klasyczny wprost co do formy wzbudził niezmiernie zainteresowanie słuchaczy, którzy z natężoną uwagą i wzruszeniem śledzili za każdem słowem mówcy, dziękując mu w końcu hucznemi oklaskami za szereg pięknych myśli....

Na zakończeniu zabrała głos p. Ambroziakowa, dziękując w krótkich lecz w serdecznych w imieniu wszystkich matek za tę piękną a rzewną uroczystość przedewszystkiem organizatorkom jej, dalej wszystkim tym, którzy łaskawym czynnym udziałem swoim raczyli uświetnić akademję, w końcu tym wszystkim, którzy obecnością swoją przyczynili się do nadania skromnie zaprojektowanej uroczystości charakteru poważnego, godnego wspaniałej idei uczczenia kobiety — Matki.

Na wniosek p. Ambroziakowej zebrani, względnie zebrane panie jednogłośnie i wśród gorących oklasków postanowiły wysłać telegram hołdowniczy *pierwszej obywatelce— matce w Rzeczypospolitej p. Prezydentowej Mościckiej*:

W imieniu zebranych na uroczystości Dnia Matki“ w „Resursie Rzemieślniczej“ w Łodzi matki i dzieci zasyłamy hołd Czcigodnej Matce Pani Prezydentowej Mościckiej.

„Resursa Rzemieślnicza“ w Łodzi, dni 10 czerwca 1928 r.

Osobne słowo uznania należy się art. mal. p. Frasiakowi, którego obraz dużych rozmiarów o przepięknym kolorycie, przedstawiający matkę z niemowlęciem na ręku i dwoje dzieci ofiarujących jej wiązankę kwiatów i pęk owoców wywołał ogólny zachwyt.

Reasumując to wszystko, cośmy o tej pięknej uroczystości powyżej powiedzieli, stwierdzić należy, że o „udaniu“ się, o niespodziewanie wprost dodatnim wyniku akademji zadecydowały energja i praca komitetu pań, który stanowiły pp. Gugnacka, Hofmanowa, Thalerowa, Suwalska i Ambroziakowa, a którym należy się wdzięczność za spopularyzowanie wśród sfer mieszczańskich naszego miasta idei uroczystego święcenia „Dnia Matki“.

M. Walter.

Nie można pobierać zbyt wysokiego komornego

Ciekawą sprawę miał w tych dniach do rozpatrzenia Sędzia I-go Okręgu p. Świątecki. Podstawą oskarżenia, wniesionego przez właściciela nowowybudowanego domu przy ulicy Rzgowskiej Nr. 52 przeciwko dziesięciu lokatorom p. p.: starszemu felczerowi K. Jelonkowi, 2) W. Szotorowi, 3) M. Paciorkowi, 4) J. Ottowi, 5) W. Masandrowej, 6) K. Cerbemu, 7) E. Kebszowi, 8) Z. Pruskiemu, 9) O. Schindel, 10) H. Garlińskiemu było zażalenie, skierowane przez nich do Urzędu Wojewódzkiego. W zażaleniu tem lokatorzy donoszą władzy, że właściciel domu przy pomocy rządowej (otrzymał przeszło 200,000 złotych pożyczki) wybudował 4 piętrowy dom niezgodnie z regulaminem, że pobiera wysokie komorne i nie wydaje na pobrane sumy kwitów.

Po zbadaniu całego szeregu świadków zabrała głos obrończyni oskarżyciela p. Dutkiewiczówna, która dowodzi Sądowi, że zażalenie to godzi w honor właściciela, który zrobił wielkie dobrodziejstwa dla biednego ludu, budując dom. W rezultacie domaga się ukarania wszystkich oskarżonych z art. 531 K. K. i zasądzenia od nich kosztów sądowych.

Z kolei zabrali głos mec. Chądzyński i Fichna występujący w im. oskarżonych.

Sąd uznał wywody mecenasów Fichny i Chądzyńskiego za pewne i podstawowe i wydał wyrok uniewinniający wszystkich oskarżonych, zasądzając od oskarżyciela zł. 30 kosztów sądowych.

Z Państwowej Szkoły Handlowej Męskiej

Termin składania podań o dopuszczenie do egzaminu na kurs pierwszy upływa w dniu 20 czerwca b. r. Kandydaci winni wpłacić w kancelarji szkoły 5 zł. tytułem taksy egzaminacyjnej i złożyć następujące dokumenty:

1) Metrykę urodzenia na dowód, że nie przekroczyli 16 lat życia,
2) Świadectwo szczepienia ospy,
3) Świadectwo ukończenia 7 kl. szkoły powszechnej lub 3 klas gimn państw.

Kandydaci z ukończoną 4-tą klasą gimn. państw. przyjmowani są na kurs pierwszy bez egzaminu.

Na kurs II-ga i III-ci Dyrekcja Szkoły z braku miejsc żadnych podań nie przyjmuje.

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

(Program warszawski, fala 1111).

WTOREK, 12-go czerwca.

13.000 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram.
15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram.
16.00—16.25 Tydzień Kobiecy w Radjo. Odczyt p. t. Ułatwienie i ulepszenie pracy w gospodarstwie, wygł. p. Marja Romanowa.
16.25—16.40 Odczyt p. t. Z dziejów Wielkiej Emigracji. Odczyt III-ci p. t. Z życia emigrantów, wygł. dr. Adam Lewak.
17.20—17.45 Transmisja odczytu z Poznania.
17.45—18.55 Transmisja z Wilna.
19.05—19.15 Komunikat rolniczy oraz transmisja notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
19.15—19.20 Rozmaitości.
19.20 Transmisja Opery z Katowic. W przerwie kom. Tow. Hodowli koni w Polsce oraz biuletyn Messager Polonais w języku francuskim.
22.00—22.05 Sygnał czasu, komunikat rolniczo - meteorologiczny.
22.05—22.20 Komunikaty PAT.
22.20—22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Pośmiertna podróż łódzkiego żyda

Szofer przywiózł z Poznania zwłoki i wręczył je kuzynowi zmarłego

Wędrujące szczątki izraelity pochowano na cmentarzu żydowskim

Mieszkańcy Starego Miasta zauważyli objeżdżający ulice samochód ciężarowy, na którym znajdowała się wielka zaplombowana skrzynia metalowa.

Był to samochód z Poznania.

Szofer, znalazłszy się na ulicy Zgierskiej, zaczął pytać przechodniów, gdzie się znajduje ulica Pomorska. Odpowiedziano mu, by dojechał do Rynku, a następnie skręcił na lewo.

Szofer dojechał do Starego Rynku i, myśląc, że jest to właśnie Rynek, który mu wskazano, skręcił w ulicę Wolborską, gdzie zaczął szukać domu, oznaczonego numerem 93. Numeru tego jednakże nie znalazł, gdyż ulica Wolborska wcale go nie posiada. Zaczął więc znowu pytać o drogę — wreszcie otrzymawszy dokładne informacje przybył przed dom Nr. 93 przy ulicy Pomorskiej.

Tu udał się do jednego z lokatorów Izraela Bera Frydmana, wręczył mu plikę dokumentów i rzekł:

„Przybywam z Poznania i przywożę panu trupa, którego musi pan pochować".

Usłyszawszy te niesamowite słowa, przerażony Frydman stracił przytomność. Szofer jednakże, z całym spokojem wezwał domowników, by udali się wraz z nim do samochodu, dragnie im bowiem wręczyć trupa za pokwitowaniem. Chcąc nie chcąc, musiano uczynić zadość żądaniom szofera, który, pozostawiwszy skrzynię, odjechał.

Przy zdawaniu skrzyni, szofer opowiedział domownikom Bera Frydmana, co następuje:

Kuzyn Bera Frydmana, Mojsze Frydman, który wraz z rodziną swą zamieszkiwał ostatnio w Poznaniu, nagle zachorował i po kilkudniowym pobycie zmarł, prosząc przed śmiercią, by ciało jego przewieziono do rodzinnego miasteczka jego, Rakowa, lub też do Łodzi, gdzie pochowani są jego rodzice, i gdzie przy ul. Pomorskiej 93 zamieszkuje kuzyn jego Izrael Ber Fryman.

Trzy dni leżały zwłoki Mojsze Frydmana w trupiarni szpitala poznańskiego, poczem umieszczono je w skrzyni cynowej, którą zaplombowano i przekazano szoferowi zawodowemu, polecając odwieść je do Łodzi. Szofer sumiennie wywiązał się z danego mu polecenia.

Izrael Ber Frydman niezwłocznie powiadomił o otrzymaniu „przesyłki" gminę żydowską, która zrazu odniosła się do wszystkiego z niedowierzaniem, mając wątpliwości co do autentyczności trupa.

Skrzynię otworzono i wówczas stwierdzono, że istotnie zawiera ona zwłoki żyda.

Z pozostawionych przez szofera, a opatrzonych pieczęciami zarządu szpitala Poznańskiego dokumentów, wynikało, że w skrzyni znajdowało się ciało 56-letniego Mojsze Frydmana.

Wobec powyższego, zwłoki pochowane zostały na cmentarzu żydowskim.

Żądania podwyżkowe

w przemyśle dzianym i trykotażowym

Akcja Związku Zawodowego Polskiego w sprawie 15 proc. podwyżki

Akcja podwyżkowa podjęta w przemyśle włókienniczym znalazła oddźwięk swój i w gałęzi przemysłu dzianego i trykotażowego.

W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie zarządu Zw. Zawodowego Polskiego, na którem postanowiono wystąpić do przemysłowców z następującemi żądaniami.

1) podwyższenie dla pracowników trykotowo - fantazyjnych obecnych zarobków o 15 proc.;

2) respektowanie we wszystkich fabrykach ustaw socjalnych 8-mio godzinnego dnia pracy, urlopy, ochronie pracy kobiet i nieletnich;

3) płacenie za postoje z powodu reperacji maszyn i braku niedostarczenia przez firmę materjałów do produkcji pracownikom;

4) Uznania delegatów w fabrykach.

Zgłaszając powyższe żądania Związek jednocześnie z dniem 1 lipca b. r. wymawia zawartą umowę z dnia 23 lipca 1927 roku i prosi o odpowiedź do dnia 19 czerwca r. b.

W szponach hazardu

B. urzędnik magistratu zdefraudował 10,000 zł. które przegrał w karty

Sąd skazał Steinbrechera na 1 rok więzienia

W początku 1927 r. do wydziału przedsiębiorstw miejskich Magistratu m. Łodzi, przydzielony został kancelista, Emil Szteinbrecher. Do obowiązków Szteinbrechera należało załatwienie interesantów w sprawach związanych z wywiadem zewoleń na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, oraz przyjmowanie w związku z temi sprawami pieniędzy na które wydawał interesantom pokwitowania. Uzyskane pieniądze, Szteinbrecher przechowywał w podręcznej kasetce i co pewien czas, gdy zebrał większą sumę, obowiązany był wpłacić ją do głównej kasy Magistratu m. Łodzi. W tych jednak czynnościach, Szteinbrecher się zanie dbywał, wskutek czego, niejednokrotnie był monitowany przez zwierzchników.

Pwodem niewpłacenia kwot przez niego, była systematyczna defraudacja. Dokonywa ne jednak przez Szteinbrechera wpłaty za ubiegłe miesiące były czynione częściowo z sum wpływających za nowe świadectwa handlowo - przemysłowe, częściowo zaś z własnych funduszów.

6-go stycznia r. b. zgłosił się do naczelnika Berlinera, oświadczając, że brak mu w kasie 10,000 zł., którą to kwotę przegrał w karty.

P. Berliner powiadomił o powyższem prze wodniczącego przedsiębiorstw miejskich wiceprezydenta Rapalskiego, który wyznaczył komisję, by dokonała przejęcia ksiąg i dowodów, oraz pozostałych jeszcze w kasie pieniędzy.

Powiadomiono o powyższym urząd prokuratorski, który w wyniku przeprowadzonego dochodzenia zarządził aresztowanie defraudanta Szteinbrechera.

W dniu wczorajszym Szteinbrecher znalazł się na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi, gdzie do winy się przyznał, przyczem wyjaśnił, iż będąc od dłuższego czasu bez posady, zadłużył się poważnie, oraz wciągnięty został w hazardową grę w karty.

Po przesłuchaniu świadków, zabrał głos prokurator Skabiszewski, który. wnosił o surowy wymiar kary. Powództwe cywilne o 10,000 zł. w imieniu magistratu popierał adw. Sztromajer.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok mocą którego 43-letni Emil Szteinbrecher skazany został na jeden rok więzienia z zamianą na dom poprawy. Poza tem sąd zasądził na rzecz Magistratu m. Łodzi 10,000 zł.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

Pożar wiatraka, Nieznany sprawca odgryzł nos pijanemu. Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar we wsi Balków, gminy Piątek w powiecie łęczyckim. Z niewiadomej przyczyny zapalił się wiatrak, stanowiący własność Józefa Jaworskiego, który pomimo energicznej akcji ratunkowej spłonął doszczętnie wraz z przyległymi śpichlerzami, pełnemi zboża i mąki.

Straty wynoszą 6.000 zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenie w celu ustalenia przyczyny pożaru.

* * *

Przykrej przygody doznał w dniu wczorajszym 25-letni Eugenjusz Szkobel, zamieszkały przy ulicy Spacerowej 12.

Przechadzając się w stanie nietrzeźwym po lesie Łagiewnickim zaczepił jakiegoś przechodnia, który rzucił się na niego i odgryzł mu kawał nosa, poczem zbiegł.

Do zalewającego się krwią Szkobla zawezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz po nałożeniu opatrunku, pozostawił go w stanie bardzo osłabionym.

* * *

W dniu wczorajszym zawezwano pogotowie miejskie na ulicę Wysoką 11, gdzie 27 letnia Józefa Kazimierczak popełniła zamach samobójczy, wychylając dość znaczną dozę jodyny.

Po przepłukaniu żołądka pozostawiono de speratkę na miejscu w stanie bardzo osłabionym.

Wybór ławnika

Wydziału Oświaty i Kultury odbędzie się w czwartek

Na dzisiejszym posiedzeniu frakcji radzieckiej P. P. S. zdecydowana zostanie sprawa obsadzenia stanowiska ławnika wydziału oświaty i kultury.

Wybory nowego ławnika, które będą miały charakter formalny, odbędą się na czwartkowym posiedzeniu rady miejskiej.

Stan zdrowotny m. Łodzi

znacznie się poprawił

W ciągu tygodnia ubiegłego, t. j. od 3 do 9 czerwca r. b. do Wydziału Zdrowotności Publicznej zgłoszono następujące przypadki chorób zakaźnych w Łodzi:

dur brzuszny — 7 przypadków (7), płonica — 5 przyp. (11), błonica — 8 przyp. (11), odra — 8 przyp. (36), krztusiec — 2 przyp. (4), gorączka połogowa — 0 przyp. (2), róża — 1 przyp. (1), drętwica karku — 0 przyp. (1), czerwonka — 1 przyp. (1). Ogółem 32 przypadków (74).

Liczby w nawiasach oznaczają stan z poprzedniego tygodnia.

Z powyższego zestawienia uwidacznia się ogromny spadek przypadków chorób zakaźnych w Łodzi, przedewszystkiem odry, płonicy, błonicy, krztuśca, t. j. chorób wieku dziecięcego.

Wszyscy uczniowie

będą chodzili w mundurach

Z początkiem roku szkolnego 1928-29 wchodzi w życie przymus noszenia mundurów przez uczniów szkół średnich państwowych, społecznych i prywatnych. Wzory umundurowania będą określone przez ministerstwo.

Przymus ten nie będzie obowiązywał w przyszłym roku szkolnym jedynie uczniów klas ósmych.

Równocześnie ministerstwo wprowadza jednolite legitymacje dla uczniów wszystkich szkół średnich. Obydwa te zarządzenia mają na celu wprowadzenie kontroli nad zachowaniem się uczniów poza murami szkolnemi.

Nieprzestrzeganie tych przepisów będzie pociągać za sobą surowe represje do relegowania ucznia ze szkoły włącznie.

OSOBISTE

Komendant powiatowy policji państwowej komisarz Franciszek Nowak rozpoczął wczoraj jednomiesięczny urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie kierownik komisarjatu P. P. w Zgierzu aspirant Paprocki.

Teatr i Sztuka

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Onegdaj w obecności p. Wicewojewody Lewickiego, wizytatora Czapczyńskiego, Prezesa Izby Skarbowej Towarnickiego i dużego grona przedstawicieli inteligencji odbyło się otwarcie zbiorowych wystaw prac graficznych i malarskich S. Herszafta z Warszawy, J. Henofta z Paryża, S. Olesia z Krakowa, S. Rozentala z Łodzi. Katalog obejmuje około 200 prac wielce zajmujących. Niewątpliwie łodzianie korzystać będą z swego łetniego salonu zwłaszcza, iż Czytelnia Miejskiej Galerji Sztuki wzbogacona została o kilkanaście nowych czasopism artystycznych. Wystawa obecna trwać będzie z pewnemi zmianami przez okres letni, poczem zwinięta zostanie dla przeprowadzenia remontu wnętrza sal wystawowych i przygotowania ich na przyjęcie wielkiej zbiorowej wystawy dzieł Wojciecha Kossaka, pochodzących ze zbiorów publicznych i prywatnych z całej Polski.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, po raz ostatni w Teatrze Miejskim arcyzabawna farsa Hennequin'a „Pani preze sowa".

Ceny popularne (od 50 gr. do 5 zł.).

Przedstawienia po cenach najniższych.

Jutro, w czwartek i w piątek trzy przedstawienia po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł.).

Środa — „Nieuchwytny".

Czwartek — „Święto kwitnienia wiśni".

Piątek — „Kredowe Koło" (ostatni raz w sezonie).

Występy Stefana Jaracza.

W sobotę rozpoczyna na scenie Teatru Miejskiego występy znakomity artysta Stefan Jaracz w tytułowej roli komedji de Flersa i Caillavet'a „Romans Pana Kasjera" (Pan Brotonneau).

Bilety w cukierni Gostomskiego codziennie od 10 rano do 7 wiecz.

Rycerz bez skazy.

W czwartek o godz. 5 popoł. po raz pierwszy historyczna opowieść w 5 obrazach Tymoteusza Ortyma „Rycerz bez skazy" (Józef Piłsudski).

Udział biorą: Maryla Korska (art. Teatr. Warsz.), Pawełek Dudziński (art. T. Warsz.), M. Halicz (art. T. Warsz.), Gustaw Cybulski, Dob. Damięcki, L. Krzemieński, H. Borkowski i inni.

W sztuce biorą udział liczne rzesze statystów, chór i orkiestra.

Zapowiedź przedstawień obudziła olbrzymie zainteresowanie wśród publiczności, zwłaszcza młodzieży i dziatwy. Na premjerze będą obecni przedstawiciele władz rządowych, komunalnych, prasy, wojskowości, Kuratorjum.

Ceny miejsc najniższe.

Zgłoszenia grupowe dla szkół przyjmuje dyrekcja teatru.

Bilety w Kasie dziennej teatru (cukiernia Gostomskiego).

TEATR KAMERALNY

daje dziś i jutro przemiłą, pogodną komedję Forzana „Dar poranka". W jutrzejszem środowem) przedstawieniu wystąpi raz jeszcze świetny artysta Teatru Narodowego Antoni Różycki. W roli kobiecej — K. Łubieńska.

W czwartek raz jeszcze i ostatni w sezonie arcywesołe „Codziennie o 5-ej".

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Remont sceny miejskiej w Ogrodzie Staszica jest już na ukończeniu. Teatr Letni będzie zabezpieczony od ewentualnego chłodu i deszczu specjalnemi brezentowemi zasłonami.

Otwarcie sezonu nastąpi w sobotę.

TEATR POPULARNY. Ogrodowa Nr. 18.

Ciesząca się niesłabnącem powodzeniem przepiękna egzotyczna operetka „Gejsza", graną będzie w bieżącym tygodniu do piątku włącznie, poczem do wtorku ustępuje miejsca wielce interesującej sztuce amerykańskiej „Powódź" która graną będzie w sobotę i niedzielę popoł. i wieczór — oraz w poniedziałek zaś od wtorku powraca na afisz „Gejsza".

W przygotowaniu szlagierowa, tryskająca szampańskim humorem krotochwila „Co on robi w nocy" pod reżyserją J. Pilarskiego.

Szczegóły w następnych numerach.

TEATR W SALI GEYERA. Piotrkowska Nr. 295.

W nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek graną będzie na naszej drugiej scenie popularnej, barwna i pełna humoru operetka „Gejsza". Będą to ostatnie cztery przedstawienia w bieżącym sezonie.

Spodziewać się należy, że publiczność korzystając z tej ostatniej sposobności wypełni salę po brzegi, żegnając godnie swych ulubieńców.

Troski i uśmiechy

„Przeciera się..."

Gdy był w niedzielę upał
Cieszyli się łodzianie,
Że może po dniach tylu,
Deszcz ciągły lać przestanie.

Niejeden z zacnych mieszczan
Na całe wrzeszczał gardło:
„Pogodę mamy śliczną!
Nareszcie się przetarło!

Lecz nim upłynął dzionek,
W łeb wzięła radość miła,
Pogoda bowiem piękna
Już wczoraj się skończyła.

Łodzianin zły więc gdera,
Marudzi, klnie i sarka:
„Przeciera się, cholera,
„Na łokciach marynarka".

Gogo.

Jubileusz szkoły powszechnej № 26

W bieżącym roku szkolnym upływa 25 lat od założenia szkoły powszechnej Nr. 26. Dla upamiętnienia tego faktu, a jednocześnie w celu wyrażenia uznania kierownikowi p. Janowi Sawickiemu za pracę w okresie dwudziestopięciolecia w tej szkole na stanowisku kierowniczem, Personel 7-io klasowej publicznej szkoły powszechnej Nr. 26 (ul. Przejazd 77) łącznie z Opieką szkolną pragnie, by w obchodzie, związanym z 25 leciem istnienia szkoły, wzięli udział wszyscy, którym na sercu leży los nietylko tej szkoły, ale szkoły polskiej wogóle.

Komitet obchodu jubileuszowego zwraca się z gorącym apelem do Rodziców byłych wychowanków oraz sympatyków tej szkoły, aby raczyli wziąć udział w nabożeństwie, które od będzie się w niedzielę dnia 17 b. m. w kościele św. Krzyża o godz. 8 m. 30 oraz w obchodzie, mającym się odbyć 17 czerwca b. r. w Teatrze Miejskim (Cegielniana 63) o godzinie 11.30 przed południem.

Do Stowarzyszeń i Organizacyj katolickich

Sekretarjat Gen. Djec. Kongr. Euch. w Łodzi uprzejmie prosi P. T. Organizacje i Stowarzyszenia katolickie, tak miejscowe jak i zamiejscowe, aby najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b. nadesłały do Sekretarjatu zgłoszenia swego udziału w uroczystej procesji Eucharystycznej (1 lipca r. b.).

Starania o odroczenie terminu

mechanizacji piekarń

W dniu wczorajszym w lokalu stowarzyszenia majstrów piekarskich odbyło się zebranie sprawozdawcze, na którem prezes zarządu p. Poznański złożył sprawozdanie z konferencji piekarzy, odbytej w Warszawie. Jak wynika z powyższego sprawozdania, na konferencji postanowiono zwrócić się do Rządu z wnioskiem o odroczenie terminu mechanizacji piekarń na przeciąg lat 5-ciu, oraz wszcząć starania, by nie zostały zamknięte piekarnie, mieszczące się w suterynie.

Dalej uchwalono zwrócić się do Rządu w sprawie zmniejszenia ciężarów podatkowych, cennika maksymalnego na mąkę i przetwory i w całym szeregu innych spraw.

Przed wyborami

do izby handlowo-przemysłowej

W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do izby handlowo - przemysłowej w Łodzie, w przyszłym tygodniu odbędą się przedwstępne konferencje kupieckich organizacyj gospodarczych, na których będzie omawiana sprawa wystawienia wspólnych list w obydwóch kurjach kupieckich.

Związki kupieckie kładą tem większy nacisk na szybsze osiągnięcie w tej sprawie porozumienia, iż wystawienie jednej listy kompromisowej oszczędziłoby organizacjom poważnych kosztów agitacyjnych.

Ostrzeżenie na czasie

Wobec nastania ciepłych letnich dni, a tym samym wzmożonej konsumcji napojów chłodzących (lemoniady, kwasu chlebowego itp) Państwowy Zakład badania żywności i przedmiotów użytku w Łodzi ostrzega wytwórców, iż używanie sacharyny lub innych sztucznych środków słodzących do słodzenia napojów, dodawanie preparatów wywołujących sztuczne pienienie się (saponiny itp.) zastępujących częściowo kwas węglowy, oraz używanie do wyrobu tychże lemoniad wody, uprzednio niezbadanej lub zakwestjonowanej, jako niezdatnej do tego celu przez Państwowy Zakład, jest w myśl istniejących przepisów wzbronione.

Jednocześnie ostrzega się wytwórców wody sodowej, by maszyny i balony miedziane, służące do wyrobu i przechowania tejże, były skrupulatnie co pewien czas pobielane czystą cyną angielską, woda bowiem z nieumiejętnie lub źle pobielanych naczyń staje się szkodliwą dla zdrowia.

Używanie ołowianych lub ołowiem zamias cyną pokrytych główek do syfonów jest również wzbronione.

Wytwarzanie lodów owocowych lub śmietankowych z dodatkiem mąki lub innych środków zagęszczających jest niedopuszczalne, gdyż lody takie łatwo ulegają zepsuciu, powodując zaburzenia trawienne szczególnie u dzieci.

Jakkolwiek podbarwianie wyrobów masarskich barwnikami anilinowemi dzięki energicznej akcji Państwowego Zakładu oraz wysokim grzywnom nakładanym przez miejscowe sądy zostało w ostatnim czasie znacznie ukrócone, jednakże upomina się wytwórców, iż podbarwianie kiełbas i mięsa mielonego jest niedopuszczalne. Podbarwianie bowiem wyrobów masarskich lub powłok tychże (flaków) maskuje ewentualne zepsucie mięsa, nadając mu normalny, świeży wygląd nawet wtedy, gdy znajduje się ono wstanie początkowego lub daleko posuniętego rozkładu (gnicia).

Winni pogwałcenia powyżej podanych ostrzeżeń pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności sądowej, a wyroby ich ulegną konfiskacie względnie zniszczeniu.

Inż. St. Kempiński
Dyrektor Zakładu.

Z życia rzemieślniczego m. Aleksandrowa

Ubiegłej niedzieli w lokalu własnym odbyło się Walne Zebranie Cechu Piekarzy w Aleksandrowie, poświęcone likwidacji Zgromadzenia i organizacji nowego Cechu na podstawie nowej Ustawy Przemysłowej.

Za stołem prezydjalnym zasiedli pp.: Starszy Zgromadzenia Roliński, asessorzy: Bryszewski i Krygier, przedstawiciel władzy miejskiej p. burmistrz M. Andrzejak i urzędnik „Resursy" w Łodzi H. Gonsik jako sekretarz.

Po wyczerpaniu porządku dziennego uchwalono potrzebę dalszej egzystencji Cechu opartego na podstawie Ustawy z dnia 15-go czerwca 1927 r. wybierając jednocześnie 5-iu członków, którzy jako formalni założyciele przedstawią statut organizacji władzom przemysłowym do zatwierdzenia, są nimi pp. Fr. Roliński, K. Bryszewski, H. Wajdner, A. Płóciennik i L. Krygier.

Za oficjalny organ Cechu uznano „Hasło Łódzkie".

Koniec zebrania zajęła przyjacielska pogawędka na temat bolączek rzemiosła.

Gik.

GIEŁDY

OFICJALNA GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 11 czerwca 1928 r. (A. W.)

GOTÓWKA.

Holandja — 359,75
Londyn — 43,5225
Nowy Jork — 8,90
Paryż — 35,075
Praga — 26,415
Szwajcarja — 171,80
Wiedeń — 125,38

Tendencja utrzymana.

AKCJE.

Bank Handlowy — 117
Bank Polski — 196—198,25— 197
Spółki — 87,75
Spiess — 162,50
Siła — 150—152
Częstocice — 60,25
Cukier — 71
Firlej — 69,50
Węgiel — 103,50—102,50
Nobel — 33
Modrzejów — 49,25—49
Norblin — 235
Ostrowieckie S. B. — 125
Parowozy — 51,25
Parowozy II em. — 45,50
Pocisk — 10,75
Starachowice — 62
Ursus — 9,75
Zawiercie — 29
Zyrardów — 17—17,50
Dolarówka — 89,50—92
4 5% Listy zast. ziemskie — 53,15
5% Listy zast. m. Warszawy — 57,75—57,85
8% Listy zast. m. Warszawy 73—73,25

Tendencja niejednolita.

Do P. T. Prenumeratorów

zamiejscowych

Uprzejmie prosimy o wpłacenie zaległej prenumeraty, zapomocą przesłanych czeków P. K. O. najpóźniej do dnia 15 czerwca r. b. Wrazie nieuiszczenia należności w tym terminie, zmuszeni będziemy wstrzymać wysyłkę pisma.

Administracja.

Nie siedem lecz dziewięć cudów świata nowożytnego

Wyniki ankiety profesora amerykańskiego

Prezes instyt. technologiczn. w Massachusetts (Amer.) prof. S. W. Stratton odniósł się do 100 wybitnych obywateli amerykańskich z prośbą o odpowiedź, co uważają za „7 cudów" świata nowożytnego na polu zastosowania teoretycznej wiedzy do celów praktycznych. Z odpowiedzi, które napłynęły, okazało się, że „cudów" takich jest nie 7 a 9.

„7 cudów" **świata starożytnego obejmowało wyłącznie budownictwo i rzeźbiarstwo.** Były to: piramidy, sfinks, ogrody Babilonu, grób Mausolusa w Małej Azji, świątynia Djany w Efezie, kolos na wyspie Rodos, statua Zeusa w Olimpji i wieża morska w Aleksandrji. Wszystkie runęły z wyjątkiem piramid i sfinksa.

Nowoczesne „cuda", wedle wyników ankiety, przeprowadzonej przez Strattona, są następujące:

1. Odkrycie bakterji i posługiwanie się bakterjologją w celach uzdrawiania ludzi.
2. Postępy wiedzy o budowie materji.
3. Wzmagające się wciąż posługiwanie elektrycznością jako światło siła i środek komunikacyjny.
4. Konstrukcja motorów spalinowych.
5. Budowa domów z cementu i metali.
6. Nowoczesna metalurgja.
7. Konserwowanie środków spożywczych metodami współczesnemi.
8. Lotnictwo.
9. Rozwój maszyn, zmniejszających ciężar pracy ludzkiej, a wzmagających jej wydajność.

Uzasadnienie tych wyników brzmi:

1. Ludwik Pasteur był inicjatorem zastosowania wiedzy o bakterjach dla dobra ludzkości. Zwalczanie epidemji opiera się na bakterjologji. **Dziś znamy tysiące gatunków bakteryj. Niezliczeni badacze zajmują się niemi.** Chirurgja na tych badaniach oparła antysepty kę i aseptykę. Higjena miast (zaopatrywanie w zdrową wodę, konserwacja środków spożywczych) oparła się na rozpoznaniach bakterjologji. Rolnictwo zyskało w niej ważne praktyczne wskazówki.

2. Poznanie budowy materji rozpoczęło się od badań nad atomami. **Odkrycie radu umożliwiło dokładniejszy wgląd w świat atomów.** Przemysł chemiczny rozwinął się na tej podstawie. Wiedza o promieniowaniu umożliwiła wyzyskanie emanacji radjowej, ultrafioletowych promieni itd. Należą tu również i cuda radja.

3. Z małych eksperymentów Faradaya powstały wielkie dynamomaszyny, które dziś nadają piętno całemu życiu nowoczesnemu. Telegraf, telefon, żarówka elektryczna, opalanie elektrycznością itd. — są to same cuda, które przeobraziły się w przedmioty użytku codziennego. **Elektryczność zrewoltowała do gruntu cały przemysł.**

4. Zdumiewające rezultaty spowodowało praktyczne użycie motorów spalinowych. Około 28 miljonów samochodów jeździe dziś na świecie (z tego 23 milj. w Stanach Zjedn.). Motory dopiero umożliwiły rozwój lotnictwa.

5. Piąty cud świata to nowoczesne budownictwo przy pomocy cementu i metali. Dopiero ono umożliwiło powstanie olbrzymich gmachów, mostów, tam, kolei podziemnych, tuneli, kanałów itd.

To, co twórcy piramid budowali przez dziesiątki lat, powstaje teraz w przeciągu kilku miesięcy.

6. Nowoczesna metalurgja jest szóstym cudem. W wysokich temperaturach spaja się rozmaite metale: wpływa to na lekkość, trwałość przeróżnego materjału.

7. Konserwacja środków spożywczych jest dalszym cudem. W życiu nowoczesnego człowieka odgrywa ona wybitną rolę.

„Technika zimna" poczyniła olbrzymie postępy; zamrażanie i uszczelnianie przed bakterjami święci istne triumfy.

8. **Lotnictwo spełnia tysiącletnie marzenie ludzkości.** Nazwiska braci Wright stanowią symbol nowoczesnej kultury. Dziś człowiek może tam dolecieć, gdzie nigdy dostać się nie mógł: wzlatuje nad oceany, dociera do bieguna.

9. Dziewiątym cudem są maszyny, zmniejszające brzemię pracy, a wzmagające jej dochodowość. Należą tu maszyny tkackie, maszyny rolnicze, maszyny do fabrykowania, maszyny drukarskie itd.

Oto dziewięć „cudów".

Gdyby można dodać dziesiąty — kończy Stratton resume swej ankiety — byłby nim fakt następujący: siedem cudów starożytności nie oparło się naporowi czasu i śladu po nich niema, natomiast cuda nowoczesne wiedzy są niezależne od czasu: właśnie z biegiem czasu rozwijają się i pogłębiają coraz bardziej. (w)

Wrogowie pasożytów

Walka dobrych ze złemi

Pasożytów szkodliwych jest tyle gatunków na globie naszym, plenią się one i rozmnażają z taką fantastyczną szybkością, iż gdyby nie pomoc z jaką przychodzi nauka w walce z nimi, opanowałyby one w krótkim czasie całą ziemię i zniszczyły, pożarły wszystko, co potrzebne jest rodzajowi ludzkiemu do życia: lasy, łąki, pola, zboża, winnice, ogrody... Na szczęście pasożyty mają swoich wrogów, z których najgroźniejszym i najskuteczniejszym są same pasożyty. Jedne pasożyty pożerają i niszczą drugie. Tym faktem zainteresowała się entomologja i dzięki badaniom uczonych **zaczęto się posługiwać „dobrymi" pasożytami w walce ze „złymi" pasożytami.**

W roku 1927, w miesiącu maju, wiele wrzawy narobiła we Francji wiadomość podana przez pisma, iż Anglja wzbroniła dowozu dwuch gatunków wczesnych wisien, które szły dotąd całemi wagonami z Normandji i Pikardji do portów angielskich. Władze sanitarne angielskie twierdziły bowiem, że wiśnie te są toczone przez liszkę t. zw. wiśniową. Zakaz przywozu wyrządził eksporterom i ogrodnikom francuskim tak wielkie szkody, **iż była nawet mowa o interwencji dyplomatycznej w Londynie!**

Jajeczka tych liszek wiśniowych składa na owocach mała, błyszcząca muszka wielkości 5 do 6 milimetrów. Inne rodzaje liszek toczą i niszczą śliwki, gruszki, jabłka. Liczne szkodniki zagrażają znów roślinom strączkowym, pszenicy, żyta etc. Walka z tymi pasożytami jest bardzo trudna, znaczna ich część bowiem ukrywa się w okresie swej egzystencji jako larwy pod ziemią, pod korą drzew, pod osłoną liści na gałęziach.

Na szczęście istnieją pasożyty żywiące się również pasożytami, pasożyty „dobre", któremi człowiek posługuje się, wypuszczając je jak psy gończe w pogoni za zwierzyną — za „złymi" pasożytami. Są to więc olbo owady silne i żarłoczne, pożerające żywcem swego przeciwnika np. Sphex, które czatują w zasadzce na liściach, gałęziach, ukryte w trawie lub wśród zbóż. Albo też, i to jest ów najciekawszy epizod walki jednych z drugimi, pasożyt „dobry" składa swe jaja bezpośrednio w ciele pasożyta „złego" — gąsienicy, larwy, która staje się żywym, pokarmem dla wykluwających się z jajeczek liszek.

Oto duży owad z gatunku hymenopterów, t. zw. Rhyssa. Biega gorączkowo po korze pnia sosnowego. Słyszy on szelest, jaki wydaje pod korą larwa tocząca drzewo. Wysuwa szybko z odwłoku silny kolec i wświdrowuje go mocno poprzez korę. Dosięga nim larwy, którą przekłuwa, składa w jej ciele jajko i... zadanie jest spełnione: larwa drzewna została unieszkodliwiona. Z jajka wyklują się wkrótce liszki, które pożrą żywcem larwę. Do innego manewru ucieka się owad z gatunku fachinaria. Składa swe jajeczka na liściu, na którym ułożyła się wygodnie duża gąsienica pręgowata. Uczyniwszy to, owad odlatuje i znika. **Z jajek wykluwają się małe liszki, które obsiądą wnet gąsienicę, wświdrują się w jej ciało i stoczą je, wygryzą jak dojrzały owoc.**

Wypróbowawszy praktycznie użyteczność pasożytów „dobrych" w walce z pasożytami „złymi", rozpoczęto w rozmaitych laboratorjach rolniczych w Ameryce, we Francji robić doświadczenia. Zaprowadzono hodowlę importowanych pasożytów, aby je zaaklimatyzować i przystosować do walki ze szkodnikami, których są one naturalnymi wrogami.

Tragiczny zbieg okoliczności

„Drzewo" życia porąbanep rzez ojca — a nagła śmierć syna

W życiu ludzkiem zdarzają się nieraz tragiczne sploty faktów, które wywierają decydujący wpływ na dalszy jego rozwój.

W południowej Szwajcarji panuje zwyczaj, by w urodziny dziecka sadzić drzewo, które jest jego drzewem życia. Gdy drzewo rośnie i dobrze się rozwija — jest to znakiem, że i z dzieckiem będzie to samo.

Gdy przed laty 40 wieśniakowi Nicodemowi Musetti urodził się syn, posadził w ogrodzie jabłoń. Gdyby to była dziewczyna, byłby posadził gruszę. Ponieważ wkrótce po przyjściu na świat dziecka matka umarła, Musetti całą swą miłość przeniósł na syna jedynaka.

Drzewo i syn rośli cudownie. Jabłoń była najpiękniejszym drzewem w ogrodzie, a syn Wawrzyniec — najpiękniejszym chłopcem w całej wsi. Lecz im bardziej syn podrastał, tem bardziej ojciec odsuwał się od niego. Bo Musetti dziwnym był człowiekiem i chciał, by syn postępował we wszystkiem, tak, jak on sobie tego życzył, syn jednak, który po ojcu odziedziczył upór, wołał chodzić własnemi drogami.

Gdy coraz trudniej było im zrozumieć się, pewnego dnia opuścił dom rodzinny i w Południowej Ameryce znalazł on drugą ojczyznę. Tylko od czasu do czasu pisał, że mu się dobrze powodzi.

Młodzian przebył już trzy lata w Ameryce, gdy jego ojciec nagle zachorował i napisał do syna list z żądaniem, aby wracał natychmiast. — Syn odpowiedział, że wcale nie myśli o tem. Ojciec napisał drugi list, w którym prosił go o przyjazd. Ale chociaż z ambicji swej tak ciężką poniósł ofiarę i to nie poskutkowało. Wpadł tedy w straszny gniew, chwycił siekierę, poszedł do ogrodu i porąbał jabłoń — owo drzewo życia swego syna.

Następnego dnia przyszedł telegram... **że Wawrzyniec umarł nagle.**

Od tej chwili Musetti był złamany na duszy i ciele. Uważał siebie za mordercę syna, a wszyscy mieszkańcy wioski do śmierci pokazywali nań palcami, traktując go również jako synobójcę.

Nieszczęsny starzec żył osamotniony, z wyrzutami sumienia przez lat dwadzieścia, aż niedawno śmierć wyzwoliła go i być może połączyła ze synem, którego mimo miłości potrafił od siebie odstręczyć.

Murzyn, mówiący po polsku

Szkoły polskie w Ameryce szerzą oświatę wśród czarnoskórych obywateli

„Nowiny Polskie" z Milwaukee (Stany Zjednoczone) podają osobliwą wiadomość o mówiących po polsku amerykańskich murzynach.

Pismo donosi, że z ramienia Instytutu Emigracyjnego w Polsce podróżował niedawno po Teksasie, po Stanach na Zachodzie i na Południu, gdzie rozrzucone są liczne kolonje polskie, dr. Gustaw Załęcki z Warszawy. Reprezentant Instytutu Emigracyjnego zawitał w podróży swojej także do New Orleans Stanu Wiscunsin.

Jakież było zdumienie dr. Gustawa Załęckiego, gdy na stacji New Orleans tragarz murzyn, umiejący widocznie odczytać umieszczone na kufrach polskie nazwisko pasażera, przemówił do dr. Załęckiego po polsku. Na zapytanie dr. Załęckiego murzyn objaśnił, że w Teksas, skąd pochodzi, a gdzie jest dużo polskich szkół parafjalnych, murzyni uprosili Polaków, by z braku szkół murzyńskich pozwolili ich dzieciom uczęszczać do szkół polskich. Polacy uwzględnili życzenia murzynów i w ten sposób wielu murzynów nauczyło się dobrze języka polskiego. Murzyni ci w rozmowie z sobą posługują się dzisiaj mową polską.

Wyjeżdżając z Ameryki, przeznaczył Tadeusz Kościuszko darowany mu przez Stany Zjednoczone majątek na oświatę dla murzynów. Szkół murzyńskich jest jednak w Ameryce jeszcze ciągle bardzo mało, ale szkoły polskie zgodnie z intencją Kościuszki szerzą oświatę wśród amerykańskich czarnoskórych obywateli, i to nawet w mowie polskiej.

Ekscentryczna Amerykanka

Nagła miłośś wykwintnej damy do brudnego przekupnia

Do urzędu policyjnego w Kairze wpadł przed kilku dniami przerażony egipcjanin, uliczny handlarz limonady, ciągnąc za sobą za sobą młodą i wykwintną damę amerykańską. Zrozpaczony felach opowiedział następującą historję:

— Sprzedawałem spokojnie na ulicy limoniadę, gdy przystąpiła do mnie ta oto dama, chwyciła mnie za szyję i zaczęła całować. Następnie kopnęła balon z doskonałą limoniadą, kosztowny płyn rozlał się po ziemi, dama poczęła się śmiać, a ująwszy mnie pod rękę, usiłowała zawlec do hotelu. Postępek ten oburzył mnie, więc poprowadziłem bezwstydną kobietę do komisarjatu, aby mi zapłaciła za rozlaną limoniade i wynagrodziła wstyd, jakiego się nałykałem.

W oczach moich rodaków jestem ośmieszony.

Mówiący po angielsku urzędnik przetłumaczył amerykance słowa obdartego i brudnego przekupnia. Dama zaś odpowiedziała:

— Człowieka tego chcę poślubić, zakochałam się w nim od pierwszego wejrzenia, podobny bowiem jest do mojego narzeczonego, który umarł niedawno. Posiadam w Stanach Zjednoczonych majątek, który nam obojgu wystarczy na całe życie.

Skoro przekupniowi przetłumaczono treść słów amerykanki, zamyślił się przez chwilę i zadecydował:

— Najpierw niech mi zapłaci trzy funty za szkodę, a o dalszem pomówimy.

Ponieważ jednak dama nalegała, by ślub odbył się natychmiast, zajął się sprawą amerykański konsul i wysłał depeszę do rodziny ekscentrycznej rodaczki z doniesieniem o jej dziwacznem postanowieniu.

F. Gerstaecker

Tahiti

22)

Opracował Roman Zrębowicz

Romans z mórz południowych

ROZDZIAŁ XII.

PANIKA.

Tymczasem sprawy przybrały poważniejszy obrót, niż to Moerenhut mógł przypuszczać. Jeden z misjonarzy przyniósł właśnie wiadomość, że na angielskim statku wojennym obok flagi Wielkiej Brytanji zawisła tahitańska. Wesoły i lekkomyślny lub tahitański przyjął tę wieść jako asupt do najprzesadniejszych nadziei. Podczas gdy znaczna część tubylców zaczęła śpiewać tahitański hymn podług taktu starej, angielskiej pieśni „old hundred", druga część zabrała się do narodowego tańca; warkot bębnów tanecznych mieszał się z dźwiękami pieśni tubylców.

Inaczej znowu, a przedewszystkiem groźniej rozwijały się wypadki w dolnych dzielnicach Papeete. O jakie dwieście kroków od domu konsula Morenhuta, na którym powiewała francuska chorągiew, między małą grupą wysokich palm kokosowych a gęstwiną ciemnozielonych drzew chlebowych zgromadziło się kilku misjonarzy. Wśród nich Dennis i Gordon na otwartym placu wznosili gromkie okryki, z powodu zwycięstwa biblji nad papiestwem. W pobliżu stało kilku wybitniejszych kacyków, między innemi Aonui, Teraitane i Fanue.

— I znowu — wołał fanatycznie brat Dennis—i znowu Pan Zastępów położył swą dłoń na głowach wierzących, i po raz drugi strąca poustawiane na tych górach pogańskie bałwany. Jeszcze tam powiewa trójbarwna chorągiew papistów, jeszcze trzepocą nieprzyjacielskie kolory, ale jak spokojnie pasaty w krótkim czasie niweczą gwałtowne wiatry zachodnie, tak ten tam, w dali stojący okręt angielski przybył do naszych gościnnych wybrzeży, uwolni nasz kraj od hańby poddaństwa i przywróci panowanie biblji, uznającej jednego pasterza i jedną owczarnię.

— Jeśli francuska flaga napawa was takim wstrętem — podniósł głos Faune, który z zaciśniętemi zębami przypatrywał się gestykulacji fantastycznego mówcy—to, do stu piorunów, dlaczego jej nie zedrzecie i nie rzucicie na ziemię?

— To jest naszym obowiązkiem! — zawołał oddany zupełnie misjonarzom, Aonui.

— Stop, Aonui! — przerwał mu Teraitane — to byłoby przedwcześnie i nieostrożnie. Bronię przyjaciela, skoro go tu niema i sam się nie może bronić! Anglja posiada tu swego przedstawiciela, swoją własną flagę i dwa wielkie okręty — a więc, jeśli się czuje obrażoną, niech sama zerwie wrogą jej chorągiew.

— Aby w tem samem miejscu umieścić swoją, czy nie tak? — zawołał Fanue!

— Angielska flaga jest flagą miłości i spokoju — rzekł dobrotliwie misjonarz Gordon.

— Ależ to jest kraj tahitański — rozsierdził się Fanue — coby rzekła królowa Beretanix, gdybyśmy chcieli wtargnąć do jej kraju i zatknąć chorągiew Pomare? Powiedziałaby niewątpliwie: czego szukają ci obcy ludzie w moim kraju? Wypędźcie ich stąd, ja mam swoją chorągiew.

— Anglja przyniosła nam biblję — zauważył znowu inny kacyk Potowai — jeśli mam uznać jakiś kraj za stojący ponad nami, to zawsze tylko Anglję.

— Ależ bracia! — zawołał Dennis w pobożnem natchnieniu — dokąd my dążymy i gdzieżeśmy się zabłąkali? Myślicie, że my, wasi nauczyciele, możemy sobie czegoś innego, niż waszego dobra życzyć? Zależy wam na tem, aby nie znieważyć francuskiej chorągwi, czy też aby kraj wasz uwolnić od hańby? Ta nieprzyjacielska francuska flaga przyszła tu wraz z czcicielami Baala, ich kadzidłami, a więc tylko usunięcie jej może nieszczęśliwemu ludowi przywrócić dawną wiarę i dawną łaskę u Boga.

— A więc niech ją pan sam wyrzuci! — wtrącił Fanue złośliwie — poco nas do tego używać?

— To nie jest obowiązkiem sługi Bożego — objaśnił szybko brat Gordon — unikaliśmy stale mieszania się do spraw politycznych tego kraju i teraz nie będziemy...

— Ty łżesz pyszny kapłanie! — zawołał Fanue, mierząc płomiennemi oczyma chytrego misjonarza. — Co do mnie nie chcę ani flagi Beretanich, ani Feranich!—Zwracając się do swoich ludzi, zawołał: — Jeśli mnie będziecie potrzebowali, wezwijcie mnie, ale nie do modlitw i śpiewów. — Poczem, narzuciwszy na siebie płaszcz tapa, szybkim krokiem opuścił zgromadzenie.

— Dziki nieujarzmiony duch, na którego oby Bóg jak najrychlej zesłał światło łaski— rzekł Gordon z pobożnem ku niebu spojrzeniem — będę się za niego modlił gorąco i z całego serca.

— Jeśli cię oko gorszy, wyłup je — wołał brat Dennis — jak jałowe drzewo figowe winno być z ziemi wyrwane i rzucone w ogień, tak samo należy postąpić z chorymi członkami tego kościoła.

— A czy myślisz, bracie, że my tak samo nie myślimy jak Fanue? — zawołał Aonui w dzikiem natchnieniu — czy sądzicie, że nie moglibyśmy umrzeć za wiarę, za którą Jezus Chrystus poniósł śmierć, aby nas wybawić? Ta flaga powiewa wrogo przeciwko nam, przeciwko biblji i nie kto inny, tylko my winniśmy ją usunąć. „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie!" — powiedział Chrystus. Aonui nie lęka się żadnego nieprzyjaciela, dopóki walczy w obronie Boga, a więc — kto kocha biblję, niech idzie za mną!—To rzekłszy, Aonui zaczął się przedzierać przez tłum, ustępujący mu z drogi. Poczem w otoczeniu większej ilości zgromadzonych ruszył szybkim krokiem w stronę domu francuskiego konsula, gdzie trójbarwna flaga dumnie trzepotała na wietrze.

Konsula nie było w domu. Krótko przedtem dwu mężczyzn nadeszło z innej strony placu, szukając Moerenhuta, a mianowicie René Delavigne i kacyk Paofai. Stali jeszcze u drzwi zamkniętych, opodal flagowego masztu gdy nagle usłyszeli coraz bardziej zbliżający się zgiełk.

— Hallo, Paofai! — rzekł René — widowisko się zbliża. Co oni zamierzają robić? b

— Wsystko to, co jest szalone i głupie — odparł Paofai, wzruszając ramionami — zapewne będą szturmowali dom i zedrą chorągiew.

— Francuską flagę? — zawołał René, wybuchając gniewem — niech, do djabła, nie próbują, dopóki ja tu stoję.

— Niedługo będziesz się mógł bronić, przyjacielu — zaśmiał się krajowiec.

— Precz z chorągwią! Precz z trójkolorem — Rozległo się wśród tłumu — ta flaga musi upaść.

— To wygląda bardzo poważnie — zawołał René — Paofai, chodź tu! — I nie czekając na kacyka, rzucił się z szaloną odwagą w obronie sztandaru przeciwko nacierającym tłumom.

(d. c. n.)

KINO MIMOZA 202

Kilińskiego 178.

Początek seansów o godz. 3-ej pp.

Od wtorku, dn. 12-go do poniedziałku, dn. 18-go czerwca włącznie

Wielki podwójny program!

I. Wspaniała farsa erotyczna p. t.

„Moja żona, twoja żona"

Film pod względem napięcia komicznego i techniki niema w sobie równego. — W rolach głównych: **KLARA BOW** i nieposkromniona szelmutka artystka o światowej sławie. przepięk. **BILLI BOVE** i in.

Wielki podwójny program!

II. Szampański film p. t.

„Panienka od szlagierów"

Temperament dorosłych dziewcząt w krótkich sukienkach.

W rolach głównych:

CORINNE GRIFFITH, TOM MOORE i inni.

Następny program: „Szalona noc"

Do akt № 424 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U P. C., ogłasza, że dn. 20 czerwca 1928 r., od godz. 10-ej rano odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, ruchomości należących do Władysława Olszewskiego, składających się z mebli, gramofonu i różnych wódek, ocenionego na sumę zł. 462.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. 3-go Maja № 34.

Łódź, dnia 9 czerwca 1928 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 892 1928 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okr. w Łodzi **Leon Wąsowski** zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 10 na zasadzie art. 1030 U. P C. ogłasza, że w dniu **24** lipca 1928 r., od godz. 10-ej z rana w Łodzi przy ul. Wschodniej № 57, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości należących do firmy „Bracia Frajman" i składających się z 42 tuzinów pończoch, oszacowanych na sumę zł. 504.

Łódź, d. 9 czerwca 1928 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski

Do akt № 557 1927 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego, **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że d. 20 czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano będzie dokonana publiczną licytacja ruchomości, należących do firmy „Freytag i Cukier", składających się z dwóch selfaktorów w pełnym komplecie, ocenionych na sumę zł. 5000.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Dąbrowskiego № 27.

Łódź, d. 9 czerwca 1928 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 113 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Jan Jabczyk**, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Południowej № 20, na zasadzie 1030 art. U. P. C., podaje do wiadomości publicznej, że d. 20 czerwca 1928 r. o godz. 10-ej zrana w Łodzi, przy ul. Aleksandryjskiej № 26|28, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Sz. Fajn i S-ka i składających się z tetrapolu, oszacowanych na sumę 1000 zł.

Łódź, dn. 6 czerwca 1928 r.

KOMORNIK
Jan Jabczyk.

Do. akt № 42 1928 r

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej № 17, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza. że w dniu 26 czerwca 1928 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej № 214, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Salomona **Wojdysławskiego** składających się z kasy ogniotrwałej, oraz różnych mebli, ocenionych na sumę 1830 zł.

Łódź, d. 5 czerwca 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 753 1926 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art 1030 Ust. Post. Cyw., ogłasza, że w dniu 3 lipca 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Brzozowej № 4, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Karola Hejmana, składających się z mebli, ocenionych na sumę złotych 430.

Łódź, d. 5 czerwca 1928 r.

KOMORNIK
L. Naborowski.

Do akt № 403 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru pow. Łódzkiego, **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd № 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 21-go czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości należących do Ks. Antoniego Machnikowskiego, składających się z pianina, kredensu, konia i dwóch krów, ocenionego na sumę zł. 3300.

Licytacja będzie dokonana we wsi Mileszki, gm. Nowosolna.

Łódź, d. 9 czerwca 1928 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Dr. med.

J. Bette

Choroby wewnętrzne i dzieci

Piotrkowska 6

Tel. 44-95.

Przyjmuje od godz. 8—11 i od 4—6.

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2

do 10 r. 1—2 i 5—8
Dla pań spec. od godz. 5—4 po poł.
dla niezamożnych
Ceny lecznic.

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 12-go do poniedziałku dnia 18-go czerwca 1928 r. włącznie

Wspaniały pełen olśniewających momentów film

Dama w wagonie sypialnym

Podług najpoczytniejszej powieści: **Dekobry.**

W ROLACH GŁÓWNYCH:

Przedwiośnie zmarła **Claude France**

Olaf Fiord, Mary Lerta

Niesamowite przygody arystokraty w Bolszewji.

NASTĘPNY PROGRAM: **Tajemnica pięknej pani**

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9;
203 w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9.

Dr. med. 324

STUPEL

Szkolna 12.

Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. Naświetlania lampą kwarcową i prom. Roentgena.

(Okzematy nowotwory złośliwe)

Przyjmuje od 12—3 i od 6—9 po poł.

Dr. B. Donchin

Specjalista chorób oczu powrócił do kraju

przyjmuje poniedziałek, wtorek, środa i czwartek od 10—1 i od 4—7 po poł.

ul. Moniuszki 1

Telefon 9-97.

Dr. med.

I. LIPKOWICZ

Ordynator gabinetów rentgenowskich
Ambulat. Pol. Państw.

ul. Kilińskiego 152, tel. 16-82

dział rozpoznawczy (zdjęcia i prześwietlenia) dział leczniczy (naświetlania rentg.) 541

Przyjmuje codz. 9 do 3 po poł.

Do akt № 453 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru. pow. Łódzkiego, **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dn. 20 czerwca 1928 r. od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Franciszka Michalskiego, składających się z szafy. biurka i rądjoaparatu, ocenionego na sumę zł. 420.

Licytacja będzie dokonana w Helenówku, gm. Radogoszcz.

Łódź, dn. 9 czerwca 1928 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt. № 232 i 322 1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego, **Bronisław Dembowski**, zamieszkały w m. Łodzi, przy ul. Przejazd № 86, na zasadzie art. „1030 U.P.C. ogłasza, że dnia 20 czerwca 1928 r., od godz. 10-ej rano będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Franciszka i Stanisławy Malec, składających się z całkowitego urządzenia sklepowego i różnych win i wódek, ocenionego na sumę zł. 1093 gr. 30.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ul. Piątkowskiej № 8.

Łódź, d. 9 czerwca 1928 r.

KOMORNIK
B. Dembowski.

Dr. med.

LUBICZ

Cegielniana 43
Tel. 41-32.

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz. Dla pań od 3—5 oddzielne poczekalnia.

Dr. med.

S. Neumark

Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promien. Roentgena
ul. Moniuszki 5
Telefon 70-50.
Przyjmuje od 11—2 i od 7—8,
Panie od 3—4.

Do akt Nr 679 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi **Leon Wąsowski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1928 r. od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Wschodniej 57, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Symchy Węglińskiego i składających się z maszyny krawieckiej firmy „Singer" oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dn. 9 czerwca 1928 r.

KOMORNIK
L. Wąsowski.

Magazyn wykwintnego obuwia

W. Górski

ŁÓDŹ

ul. Sienkiewicza № 31



Poleca eleganckie obuwie najnowszych fasonów

Firma kilkakrotnie dyplomowana. Własny wyrób.
Ceny umiarkowane. 484

Szkło okienne 280

ornamentowe, surowe, kryształowe belgijskie i czeskie Szklenie okien wystawowych do największych rozmiarów oraz budowli.

JAN CANDRYK

Piotrkowska 255 i Główna 11. Tel. 59-03.

Miejski Kinematograf Oświatowy

WODNY RYNEK (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajami № 16 i 10. Tel. 18-26.

Od wtorku, dn. 12-go do poniedziałku, dn. 18-go czerwca 1928 r. włącznie

Dla dorosłych początek seansów o godz. 18, 20 i 22. Program № 21

Dramat na tle Rewolucji Francuskiej

Marsyljanka

z udziałem:

Rene Navarre, Elmire Vautier Claude Merelle, Mauritze Schutz

Dla młodzieży pocz. seansów o g. 14 i 16

BIAŁY KIEŁ

Dramat w 8 aktach według powieści JACKA LONDONA.

NADPROGRAM: ???

Ceny miejsc dla młodz.: I-25, II-20, III-10 gr.
Ceny miejsc dla dorosł.: I-70, II-60, III-30 gr.

W poczekalniach kina codz. do godz. 22
201 audycje radjofoniczne.

Okazja!

Przy ul. Ogrodowej Nr. 26

w podwórzu II piętro

u **A. Przybycina**

410 można dostać

Obrazy, lustra, landszafty

za wkładem 6 i 10 zł.
po 2 złote i po 5 złot. tygodniowo.

Akuszerka

G. Salimonowa

ul. Szkolna 12

Przyjmuje zamówienia. 323

Potrzebni chłopcy

do ulicznej sprzedaży gazet na tygodniówkę **zł. 20.** Zgłaszać się ul. Piotrkowska Nr. 85, II wejście, w maszynie, od godz. 5—8 rano.

Doktór

Klinger

Choroby weneryczne, skórne i włosów

leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2.

Tel. 32-28.

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6 — 8 dla panów, W niedziele i święta 498 od 10—12.

Dr. med.

J. Silberstrom

Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne

Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.

Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od 4—8, Niedziele 9—1, panie od 4—5 popoł. Dla niezamożnych ceny lecznic.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania

4-lampowy Radjoaparat z akumulatorem i słuchawkami za zł. 280.—Wiadomość ul. Szkolna № 25, St. Kabat, między godz. 1—2 i 7—9 wiecz.

Sprzedam

wózek dziecinny i gramofon w dobrym stanie. Lutomierska № 9 (kotlarz) 547

Wolne posady

Stolarz

samodzielny na lepsze roboty meblowe specjalnie na kredensy, potrzebny. ul. Piotrkowska 101. Korczak. 543

Potrzebna

służąca z dobrem gotowaniem do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa dwojga osób. Zgłaszać się tylko ze świadectwami, Piotrkowska 125, skład lamp, telefon 44.

Różne

Wydzierżawię piwiarnię lub restaurację w punkcie, dzielnicy robotniczej Warunki do umowy. Oferty do „Hasła Łódzkiego" pod „Piwiarnia" 474

Poszukuję

pokój z kuchnią lub dwa w śródmieściu za gotówkę wiadomość Lipowa 55 zakład meblowy. 548

Zdolny

rzemieślnik stolarski poszukuje pracy. Specjalista robót meblowych i polerownik. Przyjmię także posadę na wyjazd. Zgłoszenia w zamkniętych kopertach kierować do administracji „Hasła Łódzkiego"

Potrzebna

zdolna podręczna. Pracownia sukien Sadowska, Narutowicza 38/12 dom Polonia. 546

Potrzebni chłopcy

do praktyki z wykształceniem 4 oddziałów. J. Baranowski, ul. Cmentarna 1, Orgarmistrz.

Niżej podpisany Jakób Leśniewski niniejszem **przepraszam publicznie JÓZEFA WODZIWODZKIEGO** za popełniony przezemnie czyn nie etyczny, za który zostałem skazany przez Sąd Okr. w Łodzi na jeden miesiąc więzienia

Jakób Leśniewski

Matrymonjalne

Sprawę traktuję b. poważnie, młody przystojny blondyn poszukuje znajomości pani koniecznie blondynki (wiek obojętny) po bliższem zapoznaniu się cel matrymonialny nie wykluczony. Oferty pod „Temperament" do administracji. 552

Ognista brunetka lat 23 na posadzie pozna pana do lat 30 prawego charakteru w celu matrymonialnym. Oferty pod Irka do administracji 552

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 2.60
Zamiejscowa „ „ „ „	„ 3.—
Zagranica „ „ „ „	„ 5.70
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych. Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.